

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu  
 z wyjątkiem dni poświęconych.  
 Numer pojedynczy kosztuje 20 gr.  
 Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka  
 4 (Gmach Województwa). — Listy należy fran-  
 kować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.  
 Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.  
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata		zamiejscowa	
miejskowa			
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		
Za granicą 7.00 Zł.			

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry  
 1 szpaltowy (szerokości 35 m/m) w ogłoszeniach  
 zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry  
 1 szpaltowy (szerokości 70 m/m) w na-  
 desłanem i nekrologii 40 gr.; w kronice, reper-  
 tuarze, na stronach tekstowych, w dziale go-  
 spodarczym i paski na stronicach tekstowych  
 60 gr.; po kronice 50 gr.; na 1-szej (pod nagłów-  
 kiem) 80 gr.; drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.;  
 drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo  
 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., teksto-  
 wa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł.  
 Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.  
 P. K. O. 141.690.

## Witajcie!

Zjechaliście tu tłumnie do nas; ze wszystkich stron Polski i z daleka, z za-  
 wszykimi: z nad Dunaju, Sprewy i Rodanu, z  
 dalekiego Wschodu i Południa. Przeto wi-  
 zamy Was wszystkich sercem otwartym  
 i szczerem; nie jako towarem handlowym  
 i nabywców dobrych żądań ale jako gości  
 i radzi, że przy nim i obcy zasiądzie, po-  
 patrzy, zadziwi się, wspomni życiowie i rad  
 kiedyś znowu w gościnie wstąpi progi.

Niech Wam się to dziwnem nie wyda,  
 że Was tu ciżba nie spotka jarmarczna, że  
 Was nie zagłuszy chwalebna sprzedawanego  
 towaru, że nie myśl jedynie o dobrym inte-  
 resie tak Wam bramy na ścieżaj — ba ser-  
 ca — Lwowa otwarła. Niech Wam się to  
 dziwnem nie wyda, że wśród tłoku domów  
 i ludzi, stosów towarów przeróżnych prze-  
 cież jakaś dostojność kroczyć będzie, jakaś  
 duma szlachetna i tak jak niekupięcki, nieco-  
 dzienny rozmach.

Bo do Lwowa, na lwowskie targi,  
 Wschodnimi nazwane zjechaliście. A Lwów  
 to miasto takie dziwne, co rachować nie  
 zawsze dobrze umie; ale tak już Pan Bóg  
 i losy zawsze dla niego łaskawe, że cho-  
 ciaż bez rachunków wielkich ale za to z ser-  
 cem gorącym, z zapalem wszystkim łamią-  
 cym co stworzyć postanowi, to z tego  
 gmach wkrótce nielada stanąć musi. Tak  
 i z temi Targami naszymi było: co tam ni-  
 by rachowano, kalkulowano, kombinowano  
 ale może to tak więcej dla świata; bo nie  
 kalkulacja, nie rachuba a tylko duszą masza,  
 miłość miasta starego naszego, miłość Pol-  
 ski całej i — co nam najświętsze bywa —  
 miłość tradycji naszych te pawilony kształt-  
 ne, na owym placu przestronnym wysta-  
 wila.

Nasze tradycje! Opowiedzieliby Wam  
 Wasi przodkowie, jak to ongiś z naszymi  
 lwowskim handlem bywało: z Gdańska,  
 Krakowa, Kolonii, Norymbergi itd., itd.  
 zjeżdżali się do naszego lwowskiego empo-  
 rium kupcy. Jest pod rogatkami lwowskimi  
 wieś, dziś nieznana i mała, Krzywocze.  
 Hej! Widzieliście ją przed wiekami!! Tu się  
 właśnie oni wszyscy, co do Stambułu i dalej  
 może wybierali, — gromadzili. A te targi  
 dzisiejsze, choć się nam i Wam takie bo-  
 gate być zdają, czemże one są z tym bo-  
 gactwem bezlikim, co tu ze świata zjeżdżał  
 całego: tysiące belni szamletu, jedwabiu  
 i muchairu, szafran, kobierce, cyngatury  
 bruskie i czambery. Tam to w Krzywocz-  
 cach karawanbasza znak dawał a wnet wąż  
 wozów, wysoko ładowanych t. zw. Wo-  
 łoskim traktem — dzisiejsza ulica Lyczak-  
 owska go rozpoczynała — przez Złoczów,  
 Kamieniec Podolski, Jassy i Adrianopol na  
 wschód daleki podazał. Więc jest co tu mó-  
 wić o tradycji.

Potem w niedobrych dla nas i dla Pol-  
 ski czasach staliśmy się stolicą kraju koron-  
 nego zaborców; co stolicą, to zawsze stoli-  
 ca; prym w wszelkich sprawach wiedzieliśmy  
 przez wiek. Gdy nam tego potem zabrakło,  
 niejeden ręce załamał: co teraz z nami bę-  
 dzie? Ale dla ducha hartownego wszędzie  
 się miejsce znajdzie godne i należne. Tu na  
 wschodnich Rzeczypospolitej rubieżach i  
 myśmy nasz cel znaleźć umieli; ledwośmy  
 wolność odzyskali, rękawy się zakasało, do  
 pracy się wysilnej, uporczywej wzięto: han-  
 dlu wielkiego wschodniego stolicą być po-  
 stanowiliśmy.

Dwa lata mijają od czasu, kiedy na ge-  
 newskiej konferencji gospodarczej rzucono  
 po raz pierwszy może w dziejach świata  
 słowa o ekonomicznej wartości entuzjazmu.

## Marszałek Piłsudski w Constancy i Braile.

Warszawa, 31 sierpnia. (AW). Ex-  
 press Poranny informuje z Constancy, że  
 Marsz. Piłsudski w czasie pobytu swego w  
 Mamaja przyjęty był obiadem w ścisłym  
 gronie rodziny królewskiej. Pan Marszałek  
 zwiedził następnie port wojenny rumuński  
 w Constancy, w którym w danej chwili w  
 okazji niedawnego święta marynarki wo-  
 jennej zgromadzona jest większość floty  
 rumuńskiej. Po śniadaniu wydanym przez  
 dowództwo floty Marszałek wyruszył samo-  
 chodem w powrotną drogę. Kierując się na  
 Cernawodę zwiedził wielkie porty handlowe

naddunajskie Braile i Galac. W Braile o-  
 glądał wolną strefę portu przeznaczoną przez  
 rząd rumuński dla Polski do handlu tran-  
 zytowego z Bliskim Wschodem. Wieczorem  
 udał się w dalszą drogę do Targoviszte.  
 Uprzedzone o przejeździe Marszałka władze  
 zgotowały Muż wszędzie gorące przyjęcie.  
 W piątek przybył Marsz. Piłsudski z powro-  
 tem do Targoviszte i resztę swego urlopu  
 poświęcił na pobyt w dworze dra Skup-  
 niewskiego i zwiedzanie pobliskich miejsco-  
 wości. Wyjazd do Bukaresztu przewidywa-  
 ny jest w dn. 15 września.

## Sowiety przystąpią do paktu Kelloga.

Nota Z. S. S. R.

Moskwa, 31 sierpnia. (PAT). Agencja  
 TASS podaje: Nota rządu sowieckiego, pod-  
 pisana przez Litwinowa, wręczona dziś am-  
 basadorowi francuskiemu w Moskwie p.  
 Herbertte, na wstępie potwierdza otrzymanie:  
 1) zawiadomienia z 27 sierpnia b. r. o  
 podpisaniu w Paryżu paktu Kelloga przez  
 przedstawicieli rządów republiki niemieckiej,  
 Stanów Zjednoczonych, Belgii, Francji, Ang-  
 liji i jej dominjów, Włoch, Japonii, Polski  
 i Czechosłowacji, 2) tekstu wzmiarkowane-  
 go paktu, 3) zaproszenia rządu Z. S. S. R.  
 do przyłączenia się do paktu.

W dalszym ciągu nota stwierdza: Mi-  
 mo, że naczelną ideą polityki zagranicznej  
 Sowietów jest chęć usunięcia wojen i kon-  
 fliktów zbrojnych, inicjatorzy paktu parys-  
 kiego nie uważali za właściwe zwrócić się  
 do rządu sowieckiego, bądź to o wzięcie u-  
 działu w rokowaniach, które poprzedziły  
 pakt, bądź też w opracowaniu tego paktu,  
 i tak samo nie zostały zaproszone mocarstwa  
 prawdziwie zainteresowane w utrzymaniu  
 pokoju z racji faktu, że, czy to w przeszło-  
 ści (Turcja i Afganistan), czy też w tera-  
 niejszości (republika wielkiego narodu chiń-  
 skiego), były lub też są przedmiotem agresji.

Zaproszenie przystąpienia do paktu prze-  
 kazane przez rząd francuski, nie zawiera  
 warunków, któreby pozwoliły rządowi so-  
 wieckiemu wpływać na sam tekst dokumen-  
 tu, podpisanego w Paryżu. Tymczasem rząd  
 sowiecki stawia to jako aksjomat, że pod  
 żadnym warunkiem nie może być pozba-  
 wiony prawa, z którego korzystały lub mo-  
 gły być korzystać rządy, które podpisały

W tych słowach wielka mieściła się praw-  
 da. Te nasze Targi są właśnie owocem  
 lwowskiego entuzjazmu; z entuzjazmem sta-  
 wialiśmy pierwsze targowe pawilony, z en-  
 tuzjazmem zapełnialiśmy je z roku na rok  
 coraz większym bogactwem towarów wła-  
 snych i cudzych, z entuzjazmem wołaliśmy  
 głosem potężnym, co świat obleciał dokoła:  
 przyjdźcie, popatrzcie! Popatrzcie na to,  
 co my umiemy, co Polska umie. Jeżeli twier-  
 dzi się powszechnie, że Targi są pokazem  
 naszej wytwórczości przemysłowej i naszej  
 zapobiegliwości handlowej, to są one także  
 — i to może w pierwszym nawet rzędzie —  
 pokazem naszej siły, naszej niezłomności,  
 naszego hartu, naszej dumy.

Teraz nas już rozumiecie?  
 I pamiętajcie, goście nasi drodzy, o jed-  
 nym jeszcze. Tam na tem wzgórz, co ongiś  
 nasza pierwsza wystawa powszechna  
 mieściła i przeto przez długie lata powysta-  
 wowym placem się zwało, tam gdzie dziś  
 lub jutro tak gwarnie, wesoło i hucznie  
 wszystko dziać się będzie, tam przed laty  
 dziesięć niespełna okopy były i rowy

pakt i opierając się na tem prawie, rząd  
 sowiecki musi poczynić uprzednio szereg  
 uwag co do samego stanowiska względem  
 paktu.

Przedewszystkiem rząd sowiecki nie  
 może powstrzymać się od wyrażenia swego  
 najgłębszego ubolewania, że pakt paryski  
 nie zawiera jakiegokolwiek zobowiązania  
 dotyczącego rozbrojenia. Delegacja sowiec-  
 ka w komisji przygotowawczej konferencji  
 rozbrojeniowej miała już sposobność o-  
 świadczyć, że jedynie przez połączenie  
 paktu, potępiającego wojnę z realizacją cał-  
 kowitego i powszechnego rozbrojenia, mo-  
 żnaby osiągnąć istotne gwarancje utrzyma-  
 nia powszechnego pokoju i że przeciwnie,  
 międzynarodowy traktat potępiający wojnę,  
 któremu nie towarzyszyłoby tego rodzaju  
 elementarna gwarancja, jaką stanowi ogra-  
 niczenie zbrojeń postępujących stale, pozos-  
 tałaby martwą literą bez żadnego realnego  
 znaczenia.

Oświadczenia publiczne, złożone ostatnio  
 przez niektórych asygnatarjuszy paktu pa-  
 ryskiego, dotyczące nieuniknionego dalsze-  
 go prowadzenia zbrojeń, nawet po zawarciu  
 paktu, są wyraźnym potwierdzeniem po-  
 wyższych twierdzeń.

Co do tekstu paktu, rząd sowiecki uważa  
 za potrzebne podkreślić brak ścisłości i ja-  
 sności w pierwszym artykule, w samej for-  
 mule zabraniającej wojny, albowiem formu-  
 ła ta pozwała na różnorodną i dowolną in-  
 terpretację. Ze swej strony rząd sowiecki  
 uważa, że wszelka wojna międzynarodowa  
 winna być zabroniona czy to jako instru-

strzeleckiej zgliczcza, pobojuwisko, ziemia  
 szrapnelami poryta. I jeszcze coś. W dwa  
 lata potem — tak, to ósmym dopiero rok mi-  
 ja — za rogatkami lwowskimi bolszewicka  
 huczoła nawała. A dziś? Uwierzyć trudno.  
 Nie chęliśmy się jednak, bowiem tylko obo-  
 wążek nasz najświętszy spełniliśmy. Ale  
 kto o tem wie, może nas przez to i podzi-  
 wiać będzie.

Teraz nas jeszcze lepiej rozumiecie?  
 Kiedy na dworzec kolejowy we Lwo-  
 wie, też niedawno z ruin i zgliczcza powsta-  
 ty, przybędziecie, zobaczycie tam w pew-  
 nem, drogiem nam miejscu krzyż na murze  
 umieszczony; to odznaka żołnierskiej wa-  
 leczności, to krzyż Virtuti militari; ozdobo-  
 no nim dumne mury weterana, co zrobił swo-  
 je i łaknie spoczynku. Po wysięgu krwi i że-  
 laza, w którym tak godnie biegliśmy do me-  
 rty, nie spoczywamy, lecz biegniemy naprzód  
 w wysięgu pracy; może kiedyś na murach  
 naszych zajaśnieje i odznaka Virtuti civili.

ment tego, co się nazywa polityką narodo-  
 wą, czy to jako środek służący do innych  
 celów, np. represji w stosunku do wyzwo-  
 leńczych ruchów ludów i t. d. Zdaniem rzą-  
 du sowieckiego należy zabronić wojny nie-  
 tylko w sensie jurydycznym i formalnym  
 tego słowa, t. zn. przypuszczając wypowie-  
 dzenie wojny i t. p., lecz również działania  
 wojskowe tego rodzaju, jak np. interwencję,  
 blokadę, czy okupację wojskową obcych te-  
 rytorjów, obcych portów i t. d.

Historja lat ostatnich ma dość tego ro-  
 dzaju działań wojskowych, które sprowa-  
 dziły na ludy potworne klęski. Republiki  
 sowieckie były same przedmiotem podob-  
 nych agresji. W obecnej chwili wielki na-  
 ród chiński cierpi z powodu tego rodzaju a-  
 gresji. Co więcej, takie działania wojskowe  
 przybierają czasem rozmiary wielkich woj-  
 en, których rozwój jest wówczas zupełnie  
 niemożliwym powstrzymać. A jednak pakt  
 nie zawiera wzmianki o tych kwestiach, tak  
 poważnych z punktu widzenia pokoju.

Z kolei tenże sam art. 1 paktu mówi o  
 konieczności rozwiązania wszelkich dysku-  
 sji i wszelkich międzynarodowych zatargów  
 środkami wyłącznie pokojowymi. Opie-  
 rając się na tej tezie, rząd sowiecki uważa,  
 że należy zaliczyć do liczby środków nie-  
 pokojowych, zabronionych przez pakt, śro-  
 dki tego rodzaju, jak odmowa nawiazania nor-  
 malnych stosunków pokojowych pomiędzy  
 narodami lub zerwanie tych stosunków, gdyż  
 tego rodzaju akty, usuwające środki poko-  
 jowe, które mogłyby przetrzymać spory,  
 zaturawiają stosunki i przyczyniają się do  
 stworzenia atmosfery korzystnej dla rozpe-  
 tania wojny. Rząd sowiecki nie może po-  
 wstrzymać się od uważania tego zastrzeże-  
 nia za próbę użycia samego paktu jako in-  
 strumentu polityki imperjalistycznej. Jednak  
 że wzmiankowana nota rządu angielskiego  
 nie została zakomunikowana rządowi so-  
 wieckiemu jako część składowa paktu lub  
 też aneks do tego paktu. To też nie może  
 ona być uważana jako obowiązująca dla  
 rządu sowieckiego i tak samo jak nie są  
 obowiązujące inne zastrzeżenia dotyczące  
 paktu, a wzmiankowane w korespondencji  
 dyplomatycznej pierwszych sygnatarjuszy.

Rząd sowiecki nie może również zgo-  
 dzić się na wszelkie inne zastrzeżenia, mo-  
 gące usprawiedliwić wojnę, a w szczegól-  
 ności na zastrzeżenia poczynione we  
 wzmiankowanej korespondencji w celu wy-  
 łączenia od działania paktu decyzji, wyni-  
 kających ze statutu Ligi Narodów oraz u-  
 kładów lokarneńskich.

Reasumując powyższe wywody, pozos-  
 staje do stwierdzenia brak w pakcie zobo-  
 wiązań dotyczących rozbrojenia, które jest  
 jedynym istotnym czynnikiem, mogącym  
 gwarantować pokój. Niedokładność i mgli-  
 stość formuły dotyczącej zakazu wojny,  
 wreszcie istnienie szeregu zastrzeżeń, mają-  
 cych na celu uniknięcie jakiegokolwiek po-  
 zoru zobowiązania względem sprawy pokoju.

Wszelako ponieważ pakt paryski nakła-  
 da na mocarstwa pewne zobowiązania  
 względem opinii publicznej i daje rządowi  
 sowieckiemu nową sposobność postawienia  
 przed wszystkimi tymi, którzy uczestniczą  
 w pakcie, kwestji najważniejszej dla spra-  
 wy pokoju, t. j. kwestji rozbrojenia, której  
 rozstrzygnięcie jest nadal jedyną gwarancją,  
 zdolną uchylić wojnę, rząd sowiecki wyraża  
 zgodę na przystąpienie do paktu parys-  
 kiego. Zgodnie z tem, będę miał zaszczyt  
 Panie Ambasadorze, wręczyć Panu w naj-  
 bliższym czasie instrument przystąpienia  
 mego rządu do paktu, skoro tylko formal-  
 ności z tem związane zostaną załatwione.

Listy z Paryża.

## Minister Zaleski przed prasą.

Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“.

Przyniesiono wczoraj do kuchni dziennikarskiej „uroczystość“ podpisania Paktu Kellog'a. Istotnie bowiem odbyło się to bardzo solennie i, co dla prasy jeszcze bodaj ważniejsze, z wielkim nakładem efektów radio-nadawczych, kinematograficzno-świetlnych, niewieście-tualetowych, etc. Zdawałoby się tedy, że nie ma już żadnego zapotrzebowania na inne aktualia, gdyż takim jednym paktem można przez kilka dni karmić wielomilionowe rzesze czytelników, tę „bestię“ nalogowo głodną różnorodnych sensacji. „Dzień historyczny“, i to w miesiącu sierpniu, jest gratką nielada — dobry zespół redakcyjny potrafi rozmięknąć go, bez nadmiernego wysiłku, na długi szereg zadrukowanych kolumn. Od wstępnych artykułów, pełnych poważnych refleksyj ogólnej natury politycznej do feljtonów codziennych, przedstawiających każde wydarzenie światowej doniosłości ze strony anegdotycznej.

Z dużym więc prawdopodobieństwem można było przypuszczać, że przyjęcie dla prasy francuskiej, urządzone z racji pobytu Pana Ministra Zaleskiego w Paryżu, nie wzbudzi należytego zainteresowania wśród tutejszych publicystów politycznych. Stało się jednak wręcz przeciwnie, gdyż stawito się na zaproszenie to około 50-ciu dziennikarzy, reprezentujących najwybitniejsze pióra Francji, i kilku korespondentów gazet zagranicznych. Jest to bardzo znamienne zjawisko, wykazujące w sposób poglądowy, jak dalece liczy się już dziś europejska opinia publiczna ze zdaniem Polski w doniosłych kwestiach międzynarodowych. Zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, że Paryż gości w tej chwili liczne grono znakomitych mężów stanu, przybyłych ze wszystkich niemal części świata.

Najcharakterystyczniejszem, niewątpliwie, pytaniem, postawionem Ministrowi Zaleskiemu przez jednego z obecnych, było to, które dotyczyło ewentualnych konsekwencji paktu Kellog'a w dalszem kształtowaniu się stosunków polsko-niemieckich. Odpowiedź nastąpiła jasna i prosta: „Podpisaniem tego dokumentu, połączony przez ministra Stresemanna, stwierdza, iż wojna pomiędzy Polską a Niemcami jest jurydycznie wykluczona. Z tym realnym faktem musi liczyć się pewien odłam tamtejszego społeczeństwa, manifestujący swoje niezadowolnienie z obecnego status quo terytorjalnego na naszej rubriczynie zachodniej“. Zagalenie to objęte jest wprawdzie już traktatem lincenickim, tekst jednak paktu Kellog'a brzmi jeszcze bardziej wyraźnie, jak słusznie zaznaczył P. Minister Zaleski.

To właśnie uroczyste wyrzeczenie się wojny, jako środka, rozstrzygającego spory pomiędzy poszczególnymi krajami, posiada swoiste znaczenie moralne, którego doniosłości nie wolno pod żadnym pozorem

nie doceniać. Wszystkim dotychczasowym propagatorom hasła pokojowych przybywa odąd niesłychanie cenna pomoc ze strony odpowiedzialnych czynników wielkomocarstwowych, niezawsze i niewszędzie skłonnych ustępować miejsca zwolnikom rozcinania węzłów politycznych ostrzem miecza. Im częściej będzie ta niezłomna wola pokojowego współżycia narodów formalnie manifestowana, im więcej posiadać ona będzie popleczników wśród państw cywilizowanych, tem mniejszą stanie się groźba starcia zbrojnego. Nikt nie będzie chciał tak lekomyślnie brać na siebie odium rozniecenia pożogi wojennej.

Nikt?... Bardzo a propos była aluzja, uczyniona przez P. Ministra Zaleskiego — zainteresowanego o teraźniejsze stosunki polsko-sowieckie — do ostatniego kongresu III-ej Międzynarodówki, w czasie którego już zupełnie niedwuznacznie ogłoszono została zapowiedź przejścia od agitacyjnych słów do rewolucyjnych aktów, od międzynarodowej propagandy komunistycznej do socjalnej wojny wewnętrznej. Tembardziej a propos, iż dzisiejsza „Humanité“, z niewolniczym posłuszeństwem wypełniająca polecenia Moskwy, wpała w ście historyczny szła z powodu podpisania paktu Kellog'a i nawołuje proletariąt całego świata, by szykował się do walki orężnej o swoje prawa. Nawiasem mówiąc, komunistyczna demonstracja uliczna przeciwko wczorajszej uroczystości zakończyła się, nie bacząc na wszelkie wysiłki propagandowe, kompletnym fiaskiem — zebrała się drobna grupa manifestantów, która bez trudu rozprószyła kilku policjantów.

Oczywiście, takie przyjęcie dla prasy nie mogło wcale obejść się bez poruszenia kwestji pertraktacji polsko-litewskich. Pan Minister Zaleski srościł w paru słowach przychylny zerwania rokowań, nieomieszkając wskazać zaznaczyć, iż nie traci bynajmniej nadziei na ponowne wszczęcie ich w bliższej lub dalszej przyszłości. Zależać to będzie, w pewnej mierze i od Ligi Narodów, której Polska całą sprawę jeszcze raz przedłożyła zamierza.

Zawodowi sceptycy nie wierzą w pozytywną wartość tego rodzaju wymiany zdań pomiędzy dyplomatami a dziennikarzami. Nawet oni jednak muszą przyznać, że niema reguły bez wyjątków — do nich zaliczyć należy bezsprzecznie „zbiorowe interwju“ P. Ministra Zaleskiego, wyjątkowo umiejętnie wykorzystującego te sposobności, by wzmocnić prestige Polski w opinii europejskiej i wpoić w nią przekonanie o par excellence pokojowym charakterze całej polityki naszej. I udaje mu się to doskonale.

Zetka.

Paryż, 28 sierpnia 1928.

## DEPESZA ORGANIZACJI RELIGIJNYCH DO PANA PRZEMJERA

Warszawa, 31 sierpnia. (PAT). P. Prezes Rady Ministrów, prof. Bartel, otrzymał z Częstochowy następującą depszę: Siedmiotysięczna pielgrzymka organizacji religijnych diecezji płockiej, w dziesięciolecie zmartwychwstania Polski, oddaje hołd Matce Chrystusowej na Jasnej Górze, modli się do Boga na intencję Ojczyzny i jej Rządu, obraduje nad rozwojem katolickiej Polski i przesyła Waszej Ekscelencji wyrazy czci oraz najlepsze życzenia pracy nad wszechstronnym rozwojem katolickiej Polski.

## AKCESY DO PAKTU KELLOGA.

Bukareszt, 31 sierpnia. (PAT). Rada ministrów postanowiła jednomyślnie przystąpienie Rumunii do paktu Kelloga. Ta decyzja rządu przesłana będzie jeszcze w dniu dzisiejszym drogą telegraficzną do Waszyngtonu.

Angora, 31 sierpnia. (PAT). Zaproszenie do przystąpienia do paktu Kelloga zostało przychylnie przyjęte w kołach rządowych.

Białogród, 31 sierpnia. (PAT). Ministrów spraw zagranicznych Szumenkowicz przesłał wczoraj posłowi St. Zjedn. w Białogrodzie odpowiedź na zaproszenie do przystąpienia do paktu Kelloga. W odpowiedzi tej rząd jugosłowiański wita przychylnie ideę paktu Kelloga oraz jego realizację i oświadcza, że gotów jest do natychmiastowego podpisania paktu.

Ryga, 31 sierpnia. (PAT). Odpowiedź ministra spraw zagranicznych Łotwy na zaproszenie przystąpienia do paktu Kelloga wręczona posłowi Stanów Zjednoczonych w Rydze, oznajmia, że rząd postanowił przyłączyć się do paktu. Akt podpisania paktu nastąpi po zaakceptowaniu decyzji rządu przez parlament.

## AMNESTJA W AUSTRII.

Wiedeń, 31 sierpnia. (PAT). Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie austriackiej Rady ministrów. Na wniosek kanclerza Sejpla, uchwalono przystąpienie Austrii do paktu Kelloga, podpisanego dnia 27 sierpnia b. r. w Paryżu. Uchwała ta ma być przedłożona jak najrychleji parlamentowi. Ponadto Rada ministrów uchwaliła przedłożyć parlamentowi projekt ustawy amnestyjnej z okazji dziesięciolecia republiki austriackiej. Amnestja ma również objąć przestępstwa popełnione w czasie zeszłorocznych rozruchów lipcowych.

## CYKLON WE WŁOSZECH.

Medjolan, 31 sierpnia. (AW). Nad obszarami przemysłowemi Lombardji szalał wczoraj cyklon, który wyrządził okropne spustoszenia. W Medjolanie burza wyrwała wiele drzew oraz pozrywała dachy domów. W miejscowości Monca 9 osób zostało zabitych, a 40 ciężko rannych, 2 kominy fabryczne rzucone zostały na dachy fabryk kapeluszy, które załamały się grzebiąc pod gruzami 50 robotników, przeważnie kobiet. W Monca około 150 osób ofiar burzy znajduje się w szpitalu. Katedra w Monca została uszkodzona.

## MORDERCA MATTEOTTIEGO UWIEZIENY

Berlin, 31 sierpnia. (PAT). Do pism tutejszych donoszą z Genewy: Policja włoska aresztowała wczoraj w miejscowości Campione, nad jeziorem Lugano oskarżonego o zamordowanie posła socjalistycznego do parlamentu włoskiego Matteottiego, emigranta włoskiego Cezarego Rossiego. Rossi, który w swoim czasie uciekł do Paryża, broniąc się przed oskarżeniem o udział w morderstwie, wskazał na premiera Mussoliniego, jako na inicjatora zamachu na posła Matteottiego. Z Paryża Rossi wyjechał następnie do Szwajcarii. W chwili aresztowania Rossi znajdował się w towarzystwie pewnej damy, którą policja również aresztowała. Jednak wedle krążących wersji dama ta miała być agentką policji włoskiej, która namówiła Rossiego, aby udał się z nią na wycieczkę automobilową do Campione, gdzie policja włoska urządziła na Rossiego zasadzkę.

## ZAKOŃCZENIE KONGRESU PRZYJAZNI MIĘDZYKRAJOWEJ.

Praga, 31 sierpnia. (PAT). W dniu wczorajszym zakończyły się obrady Kongresu powszechnego Stowarzyszenia utrwalenia przyjaźni międzynarodowej za pośrednictwem kościołów. Na ostatnim posiedzeniu delegat amerykański Caldwell wręczył miastu Pradze popiersie prezydenta Masaryka oświadczając, iż jest to wyraz hołdu, jak Ameryka składa Masarykowi, którego zalicza do najwybitniejszych ludzi i którego postać będzie w Ameryce niezapomniana. W odpowiedzi na przemówienie Caldwell'a zabrał głos minister Hodža, dziękując za przyjazne słowa zwrócone pod adresem prezydenta republiki i stwierdzając istnienie pomiędzy Czechosłowacją i Ameryką żywych węzłów. Ponadto przemawiał poseł Stanów Zjednoczonych w Pradze, Einstein, przypominając działalność prezydenta Masaryka i stwierdzając doniosłe znaczenie zbiegu podpisania paktu Kelloga z obecnym Kongresem.

## STATKI SZUKAJĄCE AMUNDSENA W NIEBEZPIECZYSTWIE.

Rzym, 31 sierpnia. (AW). Francuski admirał Herd, który kieruje ekspedycją ratunkową w poszukiwaniu aeroplanu Amundsen'a na poludniowym krajozniku francuskim „Strassbourg“ doniósł parowcowi „Citta di Milano“, że 2 parowce „Hobby“ i „Vesekari“, które brały udział w akcji ratunkowej statku „Italia“ znajdują się obecnie w groźnym niebezpieczeństwie rozbicia się. Statki te dostały się w obszar strasznej burzy połączonej ze śnieżycą. Wiadomości z tych statków głoszą, że lada chwila grozi im rozbicie wśród lodowców.

## LIGA NARODÓW A DOKTRYNA MONROGO.

Genewa, 31 sierpnia. (PAT). Rada Ligi Narodów kontynuowała na tajnym posiedzeniu popołudniowym dyskusję nad prośbą rządu Costariki o sprecyzowanie stanowiska Ligi Narodów wobec doktryny Monrogo.

MICHAŁ ROLLE.

## Z wędrówek po Lwowie.

IX.

W roku 1896 czy 97 podczas wyborów prezydjum „Kółka“ przyszło do ostrej seysji. Gdy większość przeprowadziła swoich kandydatów, opozycja w liczbie kilkunastu osób założyła Kółko Mickiewiczowskie. Mieściło się ono w dwu pokojach w pasażu Hausmanna i zbierało w pewne określone dni tygodnia. Z czasem lista członków „Kółka“ wzrosła do dwudziestu kilku, należeli zaś do ich grona również i członkowie „Kółka“. W „Kółku“ prym wiodli prof. Roman Piłat i Adam Krechowicki, jednym zaś z najsympatyczniejszych towarzyszy zebrał był profesor gimnazjalny, utalentowany poeta, Franciszek Konarski.

Zasługą „Kółka“ główną — wzniesienie pomnika Adama Mickiewicza we Lwowie. Tam myśl uczczenia wieszczą, rzuconą przez Towarzystwo liter. im. Adama Mickiewicza zamieniano w czyn, tam prowadzono długie, poważne dyskusje nad rodzajem pomnika. Wypełniły one niejeden wieczór: Krechowicki był za kolumną, z zapałem broniąc swego projektu i kaptując dlań zwolenników, prof. Jan Bołoz Antoniewicz występował energicznie przeciw.

Wśród członków „Kółka“, niemal wyłącznie ludzi piszących lub pracujących naukowo, znalazł się i Erazm Świerczewski,

który wprawdzie z literaturą i nauką nic nie miał wspólnego, specjalną jednak cieszył się sympatią w naszym gronie.

Stary kawaler, nie lubiący, gdy mu kto o latach jego wspominał, człowiek wytwornych form towarzyskich, był jako honorowy konsul francuski, głównym zastępcą szampana na Galicję wschodnią. Ze zaś w szafowaniu tym wykwinnym trunkiem nie skąpił, a literaci do rzędu anachoretów niechętnie zaliczani być pragną, wytworzyła się więc rychło platforma, na której nastąpiło zbliżenie, i to nawet bardzo serdeczne.

Ambasador, bo tak tytułowaliśmy kochanego pana Erazma, każdą dyskusję ożywiał strzałami karków: wożny „Gazety Lwowskiej“ Franciszek, zarazem famulus „Kółka“, doszedł do niezwykłej wprawy w nalewaniu szampana, nie uronił ani kropelki, jedna zaś i druga lampka rozwiązywały języki, słowa układały się mimowolnie w rymy, częściej wprawdzie w częstochowskie, niż Mickiewiczowskie, humoru to jednak bynajmniej nie psuło nikomu, a profesor Antoniewicz dowodził z przejęciem:

„Pierwej tu na dłoni wyrośnie mi wotoś,  
Nim da guldena na kolumnę Bołoz“.

Zaczął się i istotnie nie dał.

Odpowiedzi Belzy i Konarskiego niestety nie pomnę, uleciały mi z pamięci; tkwi mi jeno w mózgu uwaga tego ostatniego, uczyniona po jednej z takich szampańskich dyskusji:

— Hej, kochany panie Michale, gdyby Mickiewicz miał te pieniądze, które pochła-

nia teraz szampa. My wnosimy mu pomniki, a on za życia... et, lepiej o tem nie myśleć.

Staraniem Kółka Mickiewiczowskiego ukazała się również drukiem w 1899 roku wspaniała księga pamiątkowa pod tytułem „Rok Mickiewiczowski“. Redakcją jej zajęł się ofiarnie dr. Adam Bienkowski.

Dzieje budowy pomnika są bardzo ciekawe. Prezesem Komitetu w ciągu pierwszych kilku miesięcy był prof. Ludwik Cwikliński, sekretarzem Tadeusz Pini. Później objął przewodnictwo prof. dr. Bronisław Radziszewski, prezes wprost idealny; on też dzieło doprowadził do końca. Obowiązki sekretarza pełnił autor niniejszych wspomnień.

Radziszewski głosił słusznie, że wybrany został do roboty, nie do gadania, czyli, jak wyrażał się, nie do przelewania z pustego w próżne. Nie zwoływaliśmy więc posiedzeń obszerniejszego Komitetu miesiącami całemi, pracując z zapałem w małym kółku z pomocą twórcy wybranego projektu, Antoniego Popiela.

Skoro wreszcie bardziej krewcy kole-dzy burzyć się zaczęli, ustępował Radziszewski woli większości, zwoływał Komitet, zanierzona jednak walka z prezydum, kończyła się stale naszym triumfem, na wszelkie bowiem uwagi:

— Należałoby zrobić...

— odpowiadał przez z uśmiechem:

— Już zrobiliśmy.

I istotnie robiliśmy wszystko, byle tylko

pomnik wnieść jak najrychleji, choć czas byłby ciężki, a pieniąż nie był się szeroko struga. Nawet znany gorączka, redaktor Zygmunt Fryling, nie miał nam nic do zarzucenia.

Ileż to razy Radziszewski wpadał do mnie przed ósmą rano, wiedząc, że o tej wczesnej godzinie zastanie sekretarza z zapałem w domu, siadał przy łóżku, opowiadał z zapałem, co w ciągu dnia zrobić zamierza.

— A to dla pana — kończył, kładąc na szafce nocną arkusz papieru z wypisanem systematycznie zleceniami.

Kancelaryjne wydatki nie figurowały wcale w księdze skarbnika Radziszewskiego, pokrywał je zawsze z własnej kieszeni, wyśmiając równocześnie coraz-to inne sposoby zdobywania koniecznych funduszy.

Antoni Popiel, zmarły przedwczoraj, wielką szkodą dla polskiej sztuki plastycznej, szedł nam we wszystkim na rękę. Jego wagi krytyczne nie wyprowadzały go, nie dawały mu równowagi, nie wywoływały gniewu, nie spotykane; tak często u artystów obrażają. Zmieniał, poprawiał, bez najlżejszego skrzywienia się, stosunek więc między nami nim nawiązał się bardzo serdeczny, przyjacielski.

Kłopot mieliśmy duży nie tylko z funduszami, ale i z miejscem pod pomnik. Ułkami Akademicką i Legjionów pływie Peitewski plac Bernardyński okazał się nieodpowiedni, a choć miasto ofiarowało nam skwer w przedmieściu Pojezuickim, przed dawnym gmachem

## Architektura Targów Wschodnich.

Dwie łukowo wygięte ściany, cofając się w głąb, zdarzają do bramy, ujętej w dwa kioski, przykryte terasowatemi daszkami.

Oto wejście na Targi Wschodnie, będące zapowiedzią i przednią strażą mniejszych i większych, poza kępami drzew i kobicami kwiatów, łagodnie błyszczących bielą swych ścian pawilonów; zapowiedzią wielce obiecującą i zarazem charakteryzującą wnętrze, tak przez podkreślenie linii poziomej, jak i nowoczesność stylową.

Bo architektura Targów, poza pozostałym z dawnej wystawy „Pałacem Sztuki” i Wieżą Wodną, nic niema wspólnego z akademickim naśladowaniem dawnych stylów. Wszystko tu nowe, żywe, zamyka w swych kształtach jakąś myśl twórczą, dążącą przede wszystkim nie do suchego utylitarystycznego, lecz wykwintnego, pełnego wyrazu i treści piękna. Targi Wschodnie są, obok innych, także wystawą współczesnego budownictwa, a raczej nowszych kierunków architektonicznych, rzadko znajdujących w nowo powstających kamienicach i willach, tak klasyczne i wolne od ubocznych celów odzwierciedlenie, i to wystawą wcale interesującą i obfitą.

Niema tu dwu pawilonów, które, nie mówiąc już o szczegółach, ale w wyrazie zasadniczym były do siebie tak podobne, iż mogłyby się wzajemnie zastąpić. Konsekwentnie do tego twierdzenia, należałoby przynajmniej znaczną większością budynków zająć się osobną, na co nie pozwala jednak szczupłość miejsca, dlatego też porzucamy na omówieniu najważniejszych grup budynków powiązanych razem, jakąś jedną, główną cechą. Tu się narzuca podział na grupę z dominującą linią poziomą, podkreślającą masę i prawa statyczne gmachu, oraz na budynki lekkie, strzeliste, gdzie nacisk położono na linię pionową. Nie brak też typów pośrednich, w których poziom i ciężar równoważy, lub zabarwia, szereg elementów natury przeciwnej.

Jako najbardziej typowy przykład budowlany ciężkiej — to znaczy uwydatniającej cechy muru jak ciężar i stałość, a nie niezgrabnej — może posłużyć pawilon Przemysłu Chemicznego Nr. 9. Założony na kwadracie, poza parami kolumnienek wspierających dach podcieniowy, przez swe wybrzuszanie mimo małej średnicy cięższymi, nie ma jednej linii pionowej. Poziom podkreślają tak podcienia i nisko umieszczone gzymsy, dzielący główną ścianę na dwie części, dolną niższą i górną wyższą, jak też granica, bez przejść urywającej się ściany, urozmaicona rzadką umieszczonymi, jajowatymi bryłami. Jedyną ozdobą dla tej konstrukcji architektonicznej jest rząd fresków, o motywach ludowych.

Inną odmianę tego typu przedstawia pawilon „Nafta”, gdzie na wrażenie monumentalnej siły składa się, obok gładkich ścian, jeszcze wielki niski łuk, o dużej rozpiętości. Całość wieńczy attyka, ozdobiona

chem sejmowym, namiestnik założył protest przeciw uchwale Rady, rząd przeznaczył bowiem ten piękny plac pod pomnik cesarza Franciszka Józefa I, a i to było powszechnie wiadome, że patriotyczne obywatelstwo miasta Lwowa tam właśnie widzieć pragnie w przyszłości posąg Tadeusza Kościuszki.

Pe długim namyśle zaczęto wreszcie rzeźbować skwer przed dawnym Towarzystwem Kredytowym Ziemiem, naprzeciw wlotu ulicy Kopernika, na szczęście jednak nadjechał przypadkiem z dworca kolejowego prezydent Michalski, wyskoczył z powozu i rozpuścił robotników.

— Powarjowaliście — woła — toż tu płynie Pełtew!

Staliśmy znowu na martwym punkcie. Zaczęły Radziszewski gryzł się, ja go uspokajałem, nie na wiele jednak to się zdało.

W końcu ktoś odważył się na jedyny trafny projekt. Odważył się — podkreślał — bo chodziło tu o kult o tradycję, a z niemi walka zawsze niełatwa i niebezpieczna. Przypuszczam, opierając się na pewnych przesłankach, że pomysł ten powstał w głowie prezydenta Michalskiego, słynącego z tzw. zdrętwego chłopskiego rozumu.

Na środku placu Marjackiego stał posąg N. P. Marii, fundacji hr. Badeniewej, otoczony obszernym basenem ukrytym w gestych krzewach bzu i innych drzew karłowatych. Miejsce dlań odpowiednie nie było. Iż bo razy policant spędzał z kraków flirtujące pary, ile razy araszował kąpiących

## Samochody „PRAGA“

**OSOBOWE      CIĘŻAROWE**

**Reprezentacja, ul. Jagiellońska 7. Tel. 305.**

**Targi, Pawilon Samochodowy.**

na rogach motywem okuciovym. Poza tem można wyliczyć cały szereg pawilonów, skonstruowanych na zasadzie panowania linii poziomej, jak pozbawiony jednej linii krzywej pawilon Syndykatu, dalej skłaniający się ku klasycyzmowi, zrównoważony kolumnadą pawilon Ziemińskiego Banku kredytowego, oraz z powodu licznych okien lekki pawilon Banku Małopolskiego. Do tego też typu zalicza się pawilon Centralny, który przedstawia poza tem oryginalną kompozycję półkola skombinowanego z centralnym i końcowymi kwadratami, oraz ze skrzydłowymi prostokątami. Kopułka założona na środkowym kwadracie, jest punktem centralnym całego układu, rozległego, poziomego, a jednak zrównoważonego, tak pilastrami półkola, jak i smukłymi filarkami kruzganki.

Ogromnie oryginalnie i swoicie przedstawia się połączenie linii ciężkiego poziomu z ostremi, rwałymi się ku górze trójkątami, pełnymi życia i rozmachu. Ilustruje to doskonale mały, ale mimo to monumentalny pawilon „Okocim”. Ciężkie, pozbawione jakichkolwiek ozdób ściany, przecinają gwałtownie trójkąty drzwi i okien, tworzące równocześnie ozdobę jednolitych płaszczyzn. Podobnie skonstruowany jest pawilon Baczewskiego, gdzie jednakże brak jest jednolitego powiązania z wieżą, obliczoną na inny efekt.

Drugą grupę stanowi kilka małych kiosków, a na ich czele kiosk „Rudki”. Same ostre lekkie linie. Trójkąt widoczny wszędzie. Tworzy on zakończenia drzwi i okien, występy ścian i dach, a specjalnie barwnie układa się w przekroju gwiaździstym na narożach prostokąta na którym założony jest cały budynek. Obok niego należy wymienić rodzaj strzelistej kapliczki z witrażami oraz lekki i wdzięczny kiosk „Perlimutera”.

Osobną całość stanowią dla siebie dwa budynki o założeniu kulisowym, to jest smukły i zalotnie otoczony kolumnami i balustradą „Pacyków” i ustępujący mu co do rozmiarów, wdzięki i smukłości pawilon „Sarotti”.

Architekturę tę uzupełniają kilka drewnianych dworzków, o wielkich, wysokich, niekiedy mansardowych dachach, zaopatrzone sielankowemi ganeczkaami i okiennicami.

Józef Grabowski.

się w basenie płuków, mimo to trzeba było znaleźć nieładną śmiałką, który odważyłby się wyjątkowym kultem otoczony posag przenieść na plac inny.

Znalazł się on jednak i trafił na szczęście na światłego arcybiskupa w osobie ks. Józefa Bilczewskiego, który uznawszy powody, wysłuchane przed chwilą, za słuszne, zgodził się na przesunięcie posągu na miejsce, w którym stoi on po dzień dzisiejszy.

By uspokoić wrażliwe uczucie szerokich mas miłej krytycznej ludności, urządził ks. arcybiskup odstonięcie posągu na nowym miejscu z ogromną pompą i uroczystością w obecności biskupa, biskupów i infulatów.

Po usunięciu krzaków i basenu, przystąpiono do kłajania fundamentów pod pomnik Mickiewicza.

Przedsięwzięcie nie należało do łatwych. Wszak tuż obok sączy się kochana Pełtew, wypływająca u rogach lwowskich grunt bagnaisty, moczarowaty, wymagał specjalnego fundamentowania pod tak wielki ciężar. Wbito więc kilkanaście długich żelazną betonowych pilotów, ułożono na nich takąż płytę metrowej grubości i dopiero na uzyskanej w ten sposób podstawie ustawiano stopnie i cokół kolumny.

Tkwiliśmy we dwójkę z Popielem na placu budowy godzinami całemi. Olbrzymie bloki zwożono z pracowni kamieniarskiej Periera na specjalnie zmontowanych wozach. Co pewien czas zjawiali się prezes Radziszewski, zastępca jego Adam Krechowicki, oraz inni członkowie Komitetu, by

## Zwierzęta hodowlane na Targach Wschodnich

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze oddział (dawniej Towarzystwo Gospodarskie) we Lwowie urządza w bieżącym roku tak, jak w latach poprzednich, na placu Targów Wschodnich w dniach od 7 do 10 (łącznie) września targ zwierząt gospodarskich mianowicie 7, 8, 9, targ koni rementowych, luksusowych i t. d. 7, 8, 9, 10 targ bydła rogatego, trzody chlewnej, owiec, drobiu, gołębi itp. Na targu koni będą reprezentowane hodowle z różnych dzielnic Polski. Prócz koni rementowych zostanie wystawiona pewna ilość wysokiej wartości ogierów pełnej krwi.

Bydło obejmuje 3 rasy, z których nizinna srokata i czerwona polska są hodowane w różnych dzielnicach, zaś trzeciej simentalskiej centrum hodowlane znajduje się w kilkudziesięciu powiatach podgórskich Wschodniej Małopolski.

Na tegorocznym targu będą reprezentowane wszystkie trzy rasy. Ze względu na wyborowy materiał będzie to bardzo interesujący pokaz nie tylko dla naszych hodowców, ale i z poza granic Polski sąsiadów od wschodu i południa. Spodziewana jest więc wycieczka delegatów tamtejszych władz rolniczych, sfer naukowych i kół rolniczych.

Trzoda będzie wystawiona w rasie angielskiej wielkiej białej i wielkiej białej ostrouchej (deutsches Edelschwein).

Udział w targu będą brali najlepsi hodowcy z różnych stron Polski.

Z owiec zgłoszono niewielką ilość baranów Merino Precos i karakułów. Drób, gołębie i t. p. będą jak zawsze licznie reprezentowane.

## Spadek bezrobocia.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy, za czas od 18 go 25 sierpnia r. b. wykazuje 90.976 bezrobotnych. W tem 24.868 kobiet. W stosunku do zeszłego tygodnia zmniejszenie bezrobocia wynosi 2.323. Przypada ono na okręg Warszawa (167), pow. Warszawski (115), Łódź (200), Łódź (199), Sosnowiec (237), Oświęcim (139), Wilno (117), wojew. śląskie (777), Bydgoszcz (122).

Zwiększenie natomiast bezrobocia zanotowano w okręgach: Lublin (100), Nowy Sącz (192), Lwów (119).

## Rekonstrukcja Ratusza.

W związku z rekonstrukcją Ratusza Wydział budowlany przystąpi w tych dniach do usunięcia z frontonu Ratusza drewnianego portalu w stylu renesansowym, nie harmonizującym z frontonem Ratusza w stylu późniejszego empiru. Portal ten posiadający szkielet drewniany oszalowany deskami i wyprawiony wapnem, wybudowany został jeszcze w roku 1881 na przyjęcie cesarza Franciszka Józefa. W portalu znajdowały się trzy figury gipsowe, z których dwie usunięto jeszcze przed 20 laty, a pozostała jedynie postać kobiety trzymająca pochodnię w ręku. Już przed 30 laty zauważono, że cały portal pochyla się i grozi zawaleniem. Zapadła nawet uchwała, by go usunąć, lecz dotychczas uchwały nie wykonano i portal rok rocznie się naprawia. Obecnie przy rekonstrukcji Ratusza zauważono tak wielkie szpary w portalu, że ze względu na bezpieczeństwo postanowiono go usunąć, co nastąpi w tych dniach. Zarządzono to również ze względów estetycznych, gdyż portal ten zasłania piękne arkady kamienne, zaś figura zakrywa środkowe okno sali ratuszowej. Lwy gipsowe ustawione razem z portalem będą na razie zostawione, istnieje jednak zamiar zastąpić te figury lwami kamiennymi w odpowiedniej stylizacji, która będzie odpowiadała chwili obecnej. W przyszłym roku miasto przystąpi do restauracji wieży ratuszowej, a przedewszystkiem nasada wieży, na której znajdują się dzwony będzie zastąpiona inną podobną do nasady jaką posiadał Ratusz przed rokiem 1848. Również cynkowa balustrada na wieży dziś zniszczona, będzie zastąpiona inną. Gmach Ratusza, który posiada wielką wartość architektoniczną udało się uratować od gruntownej rekonstrukcji, a natomiast istnieje zamiar przerożenia go na styl polski. Niedawno jeszcze groziło Ratuszowi zabudowanie podwórza dla rozszerzenia Kasy miejskiej. Wobec sprzeciwu konserwatora odstąpiono od tego zamiaru, a natomiast istnieje projekt wyłożenia podwórza płytami możliwie w deseniach i ustawieniami na jego osi artystycznego wazonu kamiennego, zdjętego niedawno z katedry, a dziś walającego się w kącie podwórza. Wszystkie korytarze Ratusza przemalowano obecnie w barwie jasnej, świeczniki gazowe zastąpiono stylowemi lampami elektrycznymi, podłogi zaś sosnowe dla łatwiejszego utrzymania czystości, wyłożone będą płytami. W części korytarza z piętra będzie wybudowana sala rysunkowa dla Wydziału III. W korytarzach ustawiono już piece kaflowe, zaś dotychczasowe okna pojedyncze będą zastąpione nowymi podwójnymi. Również gruntownej rekonstrukcji poddano mieszkanie Prezydenta, ściany pokoju artystycznie pomalowano według projektu architektury Rawskiego w kolorach intensywnych. Podobnie przemalowane będą w przyszłości korytarze I. piętra.

## Popierajcie L. O. P. P.

ustępliwe kołatania prezesa i nie szczeniła groza na pomnik, przejmując wspaniałomyślnie na gminę coraz to nowe ciężary, i ogół społeczeństwa polskiego, przede wszystkim lwowskiego, musiał jeszcze ze swej strony stanąć z wydatną pomocą. Jak doń trafić — nad tem trudził się mózg Radziszewskiego.

Kolumna stanęła na piaskowej wydmy. Należało ją corychlej zmienić w plac, stanowiący ozdobę śródmieścia. Wyrezywał nas w tem znany architekt, projektodawca lwowskiego kościoła św. Elżbiety i tyłu innych świątyń w kraju, Edward Talowski.

— Chodźmy pod pomnik, tu przy stole nic nie uradzimy — zaproponował.

Ustuchaliśmy wezwania.

Na placu Marjackim — uchwałą Rady miejskiej zastrzeżono mu tę nazwę po wieczne czasy — Talowski pomyślał chwilę, poczem wyrwał mi łaskę z ręki, począł biegać po wydmy i kreślić na piasku rozkład stopni i rysunek skweru, przemówił:

— Mickiewicz jest poetą najszerzych warstw narodu, swobodny dostęp doń muszą mieć wszyscy, balustradę damy więc tylko po bokach, by ubezpieczyć kwietniki. Stopnie będą szerokie, otwarte. Niechaj na nich bawią się dzieci, niechaj gromadzą się tłumy w chwilach uroczystych, bo tutaj, pod pomnikiem, nie gdzieindziej, bić będzie serce miasta.

Projekt Talowskiego został wykonany w całej rozciągłości.

## Na fali dnia.

## Na Targi.

Czyni się na świecie wczesna jesień. Czerwienią grona jarzębin, dojrzewają dzikie kasztany, a w ogrodach mienią się nastrożone, zimne astry.

W mieście ruch i rwetes. Oczy całego Lwowa skierowane są w stronę Parku i Placu Powystawowego, gdzie — jak pod tknięciem czarodziejskiej pałeczki — wyrastają nowe „Targi“.

Przeniosło się tam tętno miasta, a reszta wielkomięskiego korpusu nachyla się tylko w tamtym kierunku i nasłuchuje... Lwów słucha, jak biją jego puls.

Na plac Targów Wschodnich wysypują pociągi coraz to nowe ekspozycje. Po ulicach toczą się jeszcze ogromne wozy ładowne i automobile ciężarowe, wiozące na lwowskie „kontrakty“ towar bogaty a różnorodny. Nie widać wprawdzie — jako ongiś bywało — pysznych karawan ormiańskich, ani wielbłódów, ani mułów jucznych; nie kręca się po mieście Turcy z Małej Azji i Anatolii, Persowie z Iranu i chytry Grekowie z Kandji, Rodos i Chios; ale zato po przez ulicę Zyblikiewicza miga ustawicznie w szalonym pędzie wyciągnięty wąż taksówkowy, klaskają po asfalcie dorożki i „dryndy“, a setki obcych twarzy wpada nam w oczy na głównych arteriach miasta, i o ucho uderza często dźwięk cudzoziemskiej mowy.

„Targi Wschodnie“ — wołają wszystkie dzienniki i gazety. „Targi Wschodnie — krzyczą wielkie kolorowe afisze na rogach ulic i błyskawice reklam świetlnych.

Pokornie rozstępują się skromne, numerowane jednakowo „pod sztrych“, wozy tramwajowe, bo oto pojawił się już na szynach wyświeżony, oficjalny tramwaj „Targów Wschodnich“, udekorowany, niby orderem, ogromną literą „T“ i mknie radośnie aż hen wysoko, w zieleń ogrodów.

O „Targach Wschodnich“ mówi się wszędzie. Poważne horoskopy stawia sobie na ich temat wielki przemysłowiec i wytwórca, zelektryzowany jest niemi kupiec, interesuje się ich szansami bankowiec, a w każdym domu jest już wytyczony program zajęć na kilka dni najbliższych: „Pójdziemy na Targi Wschodnie“.

— Na Targi, na Targi! — woła mąż i niewiasta, smyk i podłotek, dziecko i starzec, student i chłopczyca, służąca i elektromonter, członek „Towarzystwa Dobrości Śmierci“ i członek „Związku Ochrony Sublokatorów“.

Bo jakichże to śliczności nie będzie na tych Targach? To tak, jak napisał ongiś Jan Kochanowski:

„Tu bisior, tu koftery, tu włoskie zaponki, Sam dalej podhatłasie i czarne pierścionki“.

Rozbłyśnie tu, rozjarzy się i rozteczy, zagra tysiącem barw całe bogactwo Polski, wszystko, co wyniosła polska głowa i polski smak, a wypracowała polska ręka i polski trud. I jeszcze to, co dała polska ziemia, piękna i płodna.

A leżeć to sobie będzie w wielkich pałacowych salach, pośród arkad i kolumn, świąteczne, dumne, czekające. Jakby na chwilę skrył się gdzieś ten ciężki wysiłek mózgowy i rąk, co był tu wszędzie czynny, a została tylko sama radość, że to wszystko nasze, że to właśnie my...

Radość, którą promienieje każda rzecz dobrze stworzona...

I niby ogromny jakiś polonez snuć się będzie od rana do późnej nocy po przez te sale i te kolumnady, a przez pagody, pawilony i kioski wić się będą długie, nieskończone, barwne, rozgadane, roześmiane, radosne wstęgi ludzi, paść się będą i sycić patrzyeniem rozciekawione oczy, i bić będą krzepko serca, że to wszystko nasze, że to właśnie my...

A gości obcych, zagranicznych powitamy serdecznie, z staropolskim otwarciem ramion. Niechaj przybijają, jako się działo za dawnych dni, i niech się czują tak dobrze, jako się czuli w starym „emporium“ lwowskim za sławnych królów naszych! Chcemy, aby nas poznali i my ich chcemy poznać. Pragniemy poznać wszystko, co dobre jest u nich i co tu ze sobą przynieśli.

Na falach jasnej otuchy i jakiegoś ogólnego podniesienia serc — toczyć się będą żywo, głośno, wartko, wrześnie, złotajesienne dni „Targów Wschodnich“. A w tym warkocie i hałasie targowego życia — u stoików wystawców, w niszach pawilonów, w kawiarniach, biurach, kantorach i bankach — widać się będą i „ubijać“ i tworzyć sprawy ważne, interesy doniosłe, ogniwą czegoś, co w życiu narodów i społeczeństw jest rękojmią dostatku i siły.

## KRONIKA.

WRZESIEŃ	KALENDARZ
1	Rz.-kat. Bronisławy.
Sobota	Gr.-kat. Andreja
	Wschód słońca g. 4 m 47
	Zachód „ g. 18 m 25
	Dł. dn. 14 g. m 5

## TEATR WIELKI.

Niedziela 2 września o godz. 7.30 w. „Książka Czardasza“ operet.

Poniedziałek 3 września o godz. 7.30 w. „Paganini“ operetka.

Wtorek 4 września o godz. 7.30 w. „Opowieści Hoffmana“ opera.

Dzisiejsze inauguracyjne przedstawienie w Teatrze Wielkim, otwierające nowy sezon pod dyrekcją Henryka Barwińskiego i Czesława Zaremby, zaszczytną swoją obecnością przybywający na otwarcie Targów Wschodnich Minister Przemysłu i Handlu, a zarazem poseł miasta Lwowa p. Kwiatkowski. Przedstawienie wypełnił wspaniała w znacznie zmienionej obsadzie opera: „Zygmunt August“ z Franciszkiem Bedlewiczem, Janiną Okońską i Franciszką Piotrowską w partjach Zygmunta, Barbary i Bony. Ponadto biorą udział w przedstawieniu pp. R. Cyganik, który kieruje wznowieniem tej opery M. Demetrowiczówna, S. Hinglerówna, L. Jeleński, T. Łowczyński, T. Szymonowicz, S. Tar-nawski i J. Zopoth, a z sił nowoangażowanych E. Bender, M. Kielarski, M. Morena. Przy pulcie kapelmistrzowski J. Leszczyński.

„Książka Czardasza“, ulubiona, a dawno już niegrana operetka Emeryka Kalmana, ukaże się w niedzielę jako pierwsze w naszym sezonie przedstawienie operetkowe. Początek wyjątkowo o godz. 7 wieczór. Sylwe Varese gra Helena Miłowska. Dalszą obsadę stanowią: R. Bojanowski, F. Kuligowski, E. Lorzycyńska, S. Rylska, W. Sowiński, W. Szosland, M. Tatrzański i in. Dyryguje kapelmistrz T. Seredyński. Świetną tę operetkę urozmaicają tańce i ewolucje układu St. Faliszewskiego.

Występy Włodzimierza Kaczmarza. Znany nasz baryton operowy, Włodzimierz Kaczmar, którego występy cieszą się zawsze we Lwowie nadzwyczajnym powodzeniem, został przez dyrekcję teatru pozyskany na trzy występy, które rozpoczyna we wtorek w „Opowieściach Hoffmana“. Dwa następne występy odbędą się w „Fauście“ i „Zydówce“.

Szkoła Powszechna dla dorosłych w zakresie 7 klas, prowadzona przez Koła Grunwaldzkie TSL we Lwowie, ogłasza wpisy na rok szkolny 1928/29. Wpisywać się mogą wszyscy, pragnący uzupełnić swe początkowe wykształcenie i zakończyć je egzaminem z 7-mej klasy publicznej szkoły powszechnej. W poprzednich latach uczęszczał na ten kurs przeważnie niemi funkcjonariusze państwowi i samorządowi oraz Policji i Kolei Państwowej i wojskowi, dla których świadectwo z 7 klasy szkoły powszechnej przedstawia wielką wartość życiową w dalszej służbie zawodowej. Wpisywać się można codziennie w lokalu Koła przy ul. Sykstuskiej 52, II p. w godzinach od 6—7 wieczorem.

Biurowo Informacyjne i Pomocy Emigrantom i Reemigrantom, założone we Lwowie dnia 1-go grudnia 1927 przez Oddział Lwowski Stowarzyszenia „Opieka Polska nad Rodakami na obczyźnie“ przy ul. Sykstuskiej 52, II p., w ciągu ośmiomiesięcznego swego istnienia obsłużyło 321 obywateli polskich, wyjeżdżających za zarobkiem do różnych krajów europejskich lub zamorskich, oraz 40 reemigrantów, wracających z obczyzny do Polski. Oprócz tego przy pomocy 411 członków-korespondentów Stowarzyszenia i organu p. t. „Emigrant Polski“, miesięcznika wydawanego w 3000 egz., informowało szerokie sfery ludowe, głównie Czerwieńszczyzny i na ziemiach sąsiednich o warunkach i koniunkturach emigracyjnych, powstrzymując od lekkomyślnego porzucania kraju. Aby zaś rozszerzyć działalność tego Biura Informacyjnego i ułatwić dostęp doń zamiejscowym kandydatom na emigrantów, przybywającym do Lwowa koleją, „Opieka Polska“ wspólnie z Oddziałem Lwowskim „Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego“ od 1 sierpnia 1928 r. przeniosła to Biuro do swego lokalu, położonego blisko dworca głównego, przy ulicy Kubasiewicza 3, I p. (prawy naprzeciw ul. Dojazdowej obok Składu drzewa Lasów Państwowych). Zmianę lokalu tegoż Biura podaje do powszechnej wiadomości, prosząc wszystkich działaczy społecznych i osoby stykające się z ludem, którym zależy na tem, aby ludzie, zmuszeni emigrować za zarobkiem poza granicami Polski, nie padali często ofiarą niesumiennej agentów i hyjen emigracyjnych, ażeby skierowywali emigrantów po informację do tego społecznego Biura polskiego, zatwierdzonego przez Urząd Emigracyjny, w którym to Biurze interesowani otrzymują informacje rzetelne i zgodne z rzeczywistością, a ze szczególnym uwzględnieniem interesów emigranta polskiego.

Zmarli we Lwowie. Betti Fell lat 78, Rubin Markus lat 50, Klara Reis lat 51, Rozalja Blank lat 72, Efraim Schwab lat 40, Michał Kuhut lat 48, Marja Wołoszyn lat 17, Wojciech Murzyński lat 51, Zofia Komarska lat 31, Marja Sroczyńska lat 80, Marja Matwijów lat 75, Franciszka Siedlarska lat 78, Gabryela Berchiał lat 56, Katarzyna Prokopciuk lat 41, Elżbieta Frey lat 70, Marja Krzemienowa lat 72, Rozalja Baranowska

Cały Lwów jest dzisiaj na Placu Wystawowym. Ramię o ramię stanęła elita wytwórców i producentów z wszystkich ziem Polski. Padają słowa mocne, rozumne, krzepiące. W skupieniu słuchają ich rusza.

Wstęga przecięta! Tłumy ruszają ku wystawie. Lwowskie „Targi Wschodnie“ anno Domini MCMXXVIII otwarte!

Jun.

lat 49, Marja Rosenfeld lat 39, Rachel Bilig lat 80, Lea Kessler lat 22, Izak Graf lat 57, Febus Grünberg lat 67, Jeti Schlika lat 75.

Otwarcie II. Międzynarodowej wystawy fotografii artystycznej nastąpi jutro o godz. 10.30 w salonach Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych przy ul. Dzieduszyckich 2. Udział w niej bierze 17 państw. Równocześnie od 2 do 3 bm. odbędzie się zjazd delegatów Tow. Mił. Fotografii z całej Polski.

Minister Kühn przejechał przez Lwów, wczoraj o godz. 9 rano pociągiem pospiesznym z Warszawy udając się na inspekcję Dyrekcji kolejowej stanisławowskiej. Ze Stanisławowa przybędzie p. Minister w niedzielę 2 września rano do Lwowa i weźmie udział w uroczystym otwarciu Targów Wschodnich.

Z Ministerstwa Oświaty. W dniu 1-y września r. b. rozpoczyna miesięczny urlop wypoczynkowy, p. Minister Światalski. Tego też dnia obecnie urzędowanie nowomianowany podsekretarz stanu w Ministerstwie Oświaty, p. St. Czerwiński, oraz nowy dyr. dep. sztuki, p. W. Jastrzębowski.

Wojewoda lwowski Wojciech Gołuchowski powrócił wczoraj z urlopu i objął urzędowanie.

Awanse w urzędach administracyjnych. Ostatnio w urzędach administracyjnych podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, posunięto do wyższych szczebli służbowych — 362 urzędników, 33 oficerów policji państwowej, 629 szeregowych policji, oraz 103 funkcjonariuszów niższych. Ogółem otrzymało awanse 1.127 osób.

Na Targi Wschodnie wyjeżdża grupa dziennikarzy wiedeńskich. Grupę tę poprowadzi kierownik wydziału prasowego przy poselstwie polskim w Wiedniu p. Edmund Parnes.

Roboty około restauracji Panoramy Racławickiej są bliskie ukończenia. Roboty przeprowadzone przez pp. Zygmunta Rozwadowskiego i Marcelego Harasimowicza polegały na umiejętnym umocnieniu nadartej części płótna i doprowadzeniu całego obrazu do pierwotnego wyglądu, pełnego świeżości. Roboty wykonywano przez szereg tygodni, z wielkim nakładem pracy i trudu. Cały obraz odczyszczono z wielkiej warstwy brudu i kurzu, jaki z biegiem lat osiadł na Panoramie. Twórca Panoramy, p. Wojciech Kossak, zastrzegł sobie współudział w pracy i onegdaj właśnie przyjechał do Lwowa, aby zbadać na miejscu postęp pracy. Dwa dni temu odbyło się na miejscu badanie komisyjne. Wzięli w niem udział Komisarz Rządu Strzelecki, zastępca Frankowski, prof. Chyliński z niektórymi członkami Komisji kulturalno - oświatowej, prof. Obmiński, dyr. dr. Czołowski, st. radca Kotowski, a dalej pp. Kossak, Rozwadowski i Harasimowicz. Mistrz Kossak wyraził się z wielkim uznaniem o dokonanej restauracji bez jakichkolwiek domalowywań, a następnie wystosował do Komisarza Strzeleckiego następujące pismo: „Szanowny Panie. Niechaj mi wolno będzie pod głębokim przed chwilą w Panoramie Racławic odniesionem wrażeniem, wyrazić moją wdzięczność Radzie przyobocznej miasta Lwowa za uratowanie Panoramy bez względu na olbrzymie koszty przez nią poniesione. Gdy przed blisko już rokiem, zobaczyłem to poszarpane, gazami bomb i granatów, podziurawione płótno, wierzyłem w to, że przy ołtarzu Rady z Szanownym Panem na czele, ratunek jest możliwym, co do dolnej figuralnej części. Niegdy przypuszczałem jednak, ja fachowy i doświadczony, że zobaczę górną, najtrudniejszą część nieba i horyzontu odnowioną tak wspaniale, i z pokonaniem trudności technicznych i artystycznych, tak bez zarzutu, jak to właśnie zobaczyłem. Kolegom moim Zygmuntowi Rozwadowskiemu i Marcelemu Harasimowiczowi, dziękowałem, boję się jednak, czy moje słowa były dostatecznie wymowne, aby oddać cały mój respekt dla ich pracy, a Panu i Komitetowi mojej szczerzej i prawdziwej radości, którą dziś przeżyłem wchodząc na podjum. Gdy tylko za kilka miesięcy da Pan Bóg wrócić z Ameryki, zaraz przystąpimy do odświeżenia części figuralnej i plastycznego terenu. Oddamy Racławicę Lwowa w szacie tak podobnej do pierwotnej, aby była jak tamta, dumą i radością tego najdroższego nam dziś polskiego miasta. Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku — Wojciech Kossak“.

Ruch kołowy i osobowy w ulicach Leona Sapiehy i Batorego otwarty będzie z dniem jutrzejszym, natomiast ruch ciężarowy będzie jeszcze na jakiś czas zamknięty aż do chwili należytego stężenia podkładu betonowego, na którym ułożone są bruki. Przy tej sposobności, Zarząd miasta apeluje do mieszkańców Lwowa, aby czuwali nad zarządzeniami co do wstrzymania na jakiś czas ruchu ciężarowego. Jest rzeczą trudną

i kosztowną obstawiać wszystkie wyłoty wspomnianych ulic, z czego korzystają wóźnicy wozów ciężarowych, niszcząc świeże bruki, narażając przez to miasto na znaczne koszty naprawy.

Dodatkowe pobory mężczyzn urodzonych w latach 1907 do 1883 włącznie, którzy z jakichkolwiek przyczyn dotychczas nie uczynili zadość obowiązkowi stawiennictwa przed Komisją poborową, odbędzie się we Lwowie w miesiącach: wrześniu, październiku, listopadzie i w grudniu 1928 roku, a to każdego 5 i 20 dnia miesiąca o godzinie 8-ej w lokalu przy ul. Pijarów 1. 33. Poborowi winni, o ile tego dotychczas nie uczynili, zgłosić się przedtem w V. Wydziale Magistratu (Ratusz III. piętro, drzwi Nr. 99, z dokumentami osobistymi (metryka urodzenia, świadectwo szkolne, dowód osobisty, dyplom wyzwolenia na czeladnika itd.) celem rejestracji.

Echa sukcesu polskich harcerzy na Węgrzech. Swego czasu donosiliśmy o wielkim sukcesie polskich harcerzy, osiągniętym na trzecim międzynarodowym zlocie skautów wodnych na Węgrzech. Obecnie dowiadujemy się szeregu szczegółów o tym zlocie. W zawodach indywidualnych Polacy zajęli drugie miejsce w ratowaniu tonącego, pierwsze w samarytance, pierwsze w linarstwie, pierwsze w naprawie łodzi i pierwsze w ocenianiu odległości i wysokości. Polska osiągnęła w tej konkurencji 109,7 p. i zdobyła puchar srebrny. Drugie miejsce zajęła Anglia, trzecie Austria, czwarte Niemcy. — W regatach wioślarskich z przeszkodami (po drodze ratowanie tonącego, zatopienie łodzi, przepłynięcie wpraw z paczką opatrunkową, holowanie itp.) Polska uzyskała 19 punktów i zajęła również pierwsze miejsce przed Austrią i Anglią. W sygnalizacji zajęli Polacy drugie miejsce za Anglią przed Austrią. W przeciąganiu liną na łodziach (łódzie masywne 6-o wioślowe, związane liną) polscy harcerze zajęli również pierwsze miejsce przed Anglią i Niemcami. Biesiada przy ognisku. Polska pierwsze miejsce, Anglia drugie, Austria trzecie. W wioślowaniu (600 m.) — łódzie rybackie na wzburzonym jeziorze: pierwsze miejsce zajęła Anglia, drugie Polska. Dwunastogodzinna wycieczka z mapą i biwakowaniem bez komendanta: zadanie polegało na odnalezieniu miejsca, wyznaczonego na biwak (2 godziny wioślowania), sprawne zrobienie 2-ech namiotów, gotowanie i obserwacja w drodze, szkice, ogólne zachowanie się, raport. W tej konkurencji Polska zajęła pierwsze miejsce.

Przy obstrukcji, zaburzeniach trawienia, zgadze, uderzeniach do głowy, bólach głowy i ogólnym niedomaganiu, zazywa się rano naczno szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. Na podstawie doświadczeń, dokonanych w klinikach chorób wewnętrznych, woda „Franciszka-Józefa“ jest jedynym i najsukuczniejszym środkiem przeczyszczającym.

## Wodociągi miejskie.

Od 4 lipca 1925 roku dostarczały wodociągi lwowskie średnio na dobę 20.00 m<sup>3</sup> (20.000.000 litrów) wody. W dniu tym uruchomiono nowe ujęcia wodociągowe tak, że cała ilość wody, która stała do dyspozycji, wynosiła już wówczas 27.000 m<sup>3</sup>, z czego jednak można było przepompować dziennie 23.500 m<sup>3</sup> gdyż większych ilości wody nie można było przetłaczać rurociągami z Woli Dobrostańskiej do Lwowa. Już przy ilości 23.600 m<sup>3</sup> ciśnienie w Woli Dobrostańskiej było u granicy koncesjonowanych ciśnień t. j. 105 m<sup>3</sup> czyli 10.5 atmosfer, a więc także u granicy wytrzymałości rurociągów na ciśnienie. W dniu 22 maja br. uruchomiono nową stację pomp w Karaczynowie w odległości 20 km. od Woli Dobrostańskiej w kierunku Lwowa. Stąd doprowadza się wodę do pośredniego zbiornika, skąd pompami elektrycznymi podnosi się ją na odpowiednią wysokość, tak, aby przy większej chyżości umożliwić dopływ jej do miasta... Przez to powiększenie chyżości w rurociągach pomiędzy Wolą Dobrostańską a Lwowem można tymi rurociągami przepompować znacznie większą ilość wody, bo aż do 34.000 m<sup>3</sup> (34.000.000 litrów) na dobę. W dniu 22 lipca br. uruchomiono na razie próbną nową ujęcie wody w Woli Dobrostańskiej t. zw. stację pomp pod Wielkopolem. W ten sposób można dziś dostarczyć w obecnym stanie ujęć i urządzeń maszynowych w Karaczynowie dziennie razem ze Szklą i z obydwu stacji pomp w Woli Dobrostańskiej 31.500 m<sup>3</sup> wody na dobę. Gdybyśmy przyjęli ilość mieszkańców Lwowa w sieci wodociągowej wraz z załogą w sumie 250.000 głów, to wypadłoby na głowę 126 litrów dziennie. Zwrócić należy uwagę, że wobec tak zwiększonych wodociągów w mieście naszym ilość doprowadzonej wody do miasta od r. 1925 po dzień dzisiejszy zwiększyła się około 60%.

## Praga broni swoich starych zabytków.

Praga, stolica Czechosłowacji, podobnie jak inne wielkie miasta europejskie, przystąpiła do uporządkowania swego zewnętrznego wyglądu, do nadania mu charakteru prawdziwie wielkoświatowego. Powstają nowe dzielnice, zabudowują się puste obszary, a na miejscu dawnych, starych i zaniedbanych ulic, ciągną się, jak pod sznur, nowe, wspaniałe gmachy publiczne i prywatne, wzdłuż regulowanych nowoczesnie arterii wielkomijskich. Przy takiej regulacji, nie można atoli zapominać o cennych zabytkach przeszłości, które mają swoją głębią i bezcenną wymowę, swój styl i swoją doniosłość dla potomnych.

W rozumieniu takiego stanu rzeczy, wydana została niedawno w Czechach ustawa, uznająca obszar t. zw. Starego Miasta i „Josefstadtu“ praskiego za ochronny park architektoniczny, wyjęty z pod przepisów regulacyjnych i nienaruszalny. Ma on pozostać pod opieką Komisji pomnikowej i konserwatorów, których obowiązkiem będzie — utrzymać wszystkie tamtejsze domy, pomniki i miejsca historyczne w stanie dotychczasowym, poddając je pilnej konserwacji. Niestety, ustawy ochronnej nie rozciągnięto na wspomnianą dzielnicę w całości. W sposób niewytłumaczony, powodując się względami na t. zw. konieczność rozwoju miasta, pozbawiono prawa ochrony kilka bezcennych wprost zabytków przeszłości, jak np. słynne „Collegium Carolinum“ budynek uniwersytecki z XIV w., z czasów Karola IV, a dalej prastary, prawie tysiącletni cmentarz żydowski wraz z starą, wczesnogotycką synagogą i barokowym ratuszem leżącym w pobliżu. Mają one — prędzej czy później — zniknąć pod ręką, porządkującą wygląd stolicy czeskiej wedle wymagań nowego czasu i zmieniających potrzeb życia.

W obronie zagrożonych zabytków odezwały się już liczne głosy poważne, które kieruje bądź znawstwo fachowe, bądź też sentyment i miłość śladów zamierzonej a świetnej przeszłości. Odezwała się prasa stołeczna, tak czeska, jako też niemiecka i żydowska. Przemówili konserwatorzy i miejska komisja sztuki.

Czyż jest możliwe — powiadają powołani — aby burzyć „Carolinum“, które było fundamentem wspaniałego później Uniwersytetu praskiego, drugiego po Paryżu w całej zachodniej i środkowej Europie? Jeśli ma stać się stary teatr stanowy, który frontem swoim kryje „Carolinum“, to dlaczego ma paść ofiarą prastare kolegium uniwersyteckie, które w historii czeskiej oświaty liczy tyle kart nieprzedawnionej nigdy chwały? I zdaje się, że „Carolinum“ będzie istotnie ocalone...

Jeszcze gorętsze głowa obrończe padają za utrzymaniem starego cmentarza żydowskiego, jednego z najstarszych i najpiękniejszych w Europie. Wszakże do tego żydowskiego miasta umarłych, pielgrzymują od dawien dawna każdego dnia setki ludzi. Cmentarz ten osnuty jest jakby starą średniowieczną legendą, związane jest z nim całe mnóstwo podań i przesądów, a w literaturze odegrało to legendarne siedlisko duchów także nie małą rolę. Egon Kisch przypomina w „Vossische Zeitung“ (a podobnie i „Prager Presse“), że cmentarz ten przedstawiali w misteryjnym uroku liczni malarze od Adolfa Menzla do Emila Orlika,

że wielu poetów, nowelistów i romansopisarzy osnuwało swoje utwory na niesamowitem tle tego prastarego zakątka. Wymienia się tu utwory Wilhelma Raabego, Ludwika Aug. Frankla, Alfreda Meissnera, Fouquégo i Henryka Zschokkego.

Co zaś najciekawsze — zdaniem autora — to fakt, że na tle tego cmentarza rozgrywa się też akcja sensacyjnego romansu z r. 1868 p. t. „Biarritz“, napisanego przez Hermana Goedschego, piszącego niegdyś pod pseudonimem „Sir John Redcliff“. Goedsche był sekretarzem pocztowym i redaktorem brandenburskiego „Neue Preussische Kreuzzeitung“, znanym z walk swoich i niegodnych procesów przeciw demokratom niemieckim. W tej sensacyjno-brukowej powieści przedstawia autor jakieś tajne zebrania 12 żydowskich pokoleń, odbywające się nocą na cmentarzu praskim. Z tego romansidła mają być też zaczerpnięte niemal dosłownie — jak twierdzi p. Kisch — oślawione i dzisiaj nawet szeroko popularne „Protokoły mędrców Sionu“, o których się powiada, że są protokółami z obrad Kongresu sionistycznego, odbytego w r. 1897 w Bazylei!...

Wśród pomników cmentarza żydowskiego w Pradze mieszczą się liczne nagrobki bardzo ciekawe, nieraz sensacyjne. Tu jest pochowany ów legendarny żyd — krawiec praski, ojciec sześciorga dzieci, który za króla Wacława IV, dał dobrowolnie głowę pod miecz, aby ocalić całe Ghetto, skazane przez srogiego władcę na zagładę. Król bowiem, ugodzony z jakiegoś dachu kamieniem, oświadczył, że całą dzielnicę żydowską zamieni w perzynę, o ile nie znajdzie się winowajca. Winowajcą się nie znalazł, ale zgłosił się za niego ubogi krawiec i poświęcił się za swoich współwyznawców. Leży tu dalej słynny Rabbi Löw, a obok niego jego małżonka i 33 jego uczniów, między nimi jego famulus, Jossele, prototyp Gelema. Löw, był to głośny uczony, kabalista i cudotwórca żydowski, uchodzący do dzisiaj u żydów Wschodu za świętego. W czasie wojny ostatniej, składano na jego grobie setki gorących świeczek i setki karteczek z prośbami o spełnienie życzeń. Czynili to zwłaszcza żydzi galicyjscy.

Z innych grobów wymienić należy grób Hendli Bath-Szewi von Trauenburg, żony pierwszego uszlachconego żyda, Szmila Bath-Szewi, który był finansowym i monetarnym doradcą Wallensteina. Tu leżą dalej: Abigdor Karo, poeta żydowski z XIV w., autor elegii o zburzeniu żydowskiej dzielnicy w Pradze, dr. Mendigo del Kandia, przyjaciel Galilei Galilei, chrześcijański astronom Tychona de Brahe, Dawid Oppenheim, którego biblioteka stanowi dumę oksfordzkiej „Bodleiany“, tu spoczywają głośni członkowie rodziny Gersonów, twórców żydowskiego drukarstwa, oraz rodziny sławnego rabina Lipmana Hellera, o którym wspomina Heine w swojej „Dyspucie“.

To jest tylko cząstka starych i cennych pomników żydowskiego cmentarza Starej Pragi, wniesionego przed wiekami na obszarze jakby wykłętym, na którym mieszkali niegdyś tylko kaci, wyrzutki społeczeństwa i umarli żydzi. Wiadomo bowiem, jak w dawnych wiekach upośledzone było pokolenie Izraela...

Świat kulturalny Pragi, a specjalnie Żydzi czescy, bronią swoich cennych pamiątek. Któż się dziwić temu może? Przecież przeszłość umie do ludzi mówić głosem, którego nie zdoła nieraz zastąpić żaden czar mknącej żywo terażniejszości.

(—)

## Pawilony dla dełożowanych.

Zarząd miasta Lwowa wybudował w roku bieżącym 6 pawilonów dla dełożowanych na ul. Pełtewnej, z których każdy zawiera 32 mieszkań. Obecnie wykańcza się 2 pawilony również o 32 mieszkaniach, które będą oddane do użytku dełożowanym w dniu 1 października, zaś za dwa tygodnie miasto przystępuje do budowy nowego pawilonu, który będzie wykończony prawdopodobnie przed zimą. Równocześnie z budową pawilonów wybudowano nowy dojazd do pawilonów. Poszczególne pawilony ogrodzono i założono przed nimi ogródki. Dziś mieszka w pawilonach dwa tysiące ludzi. Oprócz pawilonów dla dełożowanych na ul. Pełtewnej istnieje 24 mieszkań dla dełożowanych, na ul. Pijarów L. 33, gdzie mieszkanią te zupełnie odnowiono, zaprowadzono światło elektryczne i t. p. Oprócz tego miasto posiada na Persenkówce 2 baraki dla dełożowanych po 16 mieszkań, gdzie również poczyniono znaczne adaptacje. Przy tej sposobności wspomnieć należy, że takie pawilony jak i baraki przeznaczone są jedynie dla dełożowanych. Miasto, opróżniając pewne realności ze względów bezpieczeństwa, poczuwa się do moralnego obowiązku dostarczyć mieszkań ludziom przymusowo wyrzucanym na bruk. Nie może jednak udzielać tych mieszkań ludziom, którzy nie mają mieszkania lub też posiadają nieodpowiednie. To też wszelkie zabiegi o udzielenie mieszkań w pawilonach niedełożowanym, pozostaną i muszą pozostać bez rezultatu. Celem zapobieżenia nędzy mieszkaniowej, Zarząd miasta wybudował szereg bloków domów mieszkalnych na ul. Stryjskiej a obecnie rozpoczął budowę olbrzymiego bloku na ul. Arciszewskiego i te mieszkania będą dostępne dla szerszego ogółu, pawilony jednak wybudowane dla dełożowanych nie mogą się miać z celem przeznaczenia.

## Dokoła realizacji „Pana Tadeusza“.

Po dokonaniu szeregu zdjęć w Wileńszczyźnie oraz Nowogródki, gdzie została zrealizowany cały szereg fragmentów z genialnego poematu, w Wilnie, Czombrowie (mickiewiczowskim Soplicowie) oraz w zamku księcia Światopełk-Mirskiego w Mirze, realizatorowie obrazu kontynuują dalszą pracę w Baniosze, majątku państwa Szymskich. Pod kierunkiem reżysera Ordynskiego i pomocników Krawicza i Szebeli oraz operatorów Wawrzyniaka i Wasuniga zostały nakręcone między innymi historyczne sceny walki pomiędzy szlachtą a jeźdźcami moskiewskimi. Poza 60 ludźmi statystami w zdjęciach biorą udział: sam Pan Tadeusz (Łuszczewski), Podkomorzy (Owerłto), Protazy (Fritsche), Sędzia (Knake-Za-

wadzki), Robak (Szymański), Maciek nad Maćkami (Bednarczyk), Gerwazy (Jednowski), Brzytewka, Konewka i Szydełko, wreszcie major Płut (Horski) i kapitan Rykow (Maliszewski). Nakręcone również zostały sceny miłosne z obiema heroinami obrazu p. Zofią Zajackowską (Zosią) oraz p. Sulimną jako Telimeną.

Nakręcono dotychczas 6000 metrów negatywu, z czego wybrane 2000 stanowią połowę realizowanej epopei filmowej. W związku z tem należy się spodziewać, iż film, stosownie do zapowiedzi, zostanie wyświetlony na ekranie dla publiczności dnia 11 listopada, czyli w uroczystą rocznicę 10-lecia Niepodległości Polski.

## Piśmiennictwo.

Sezon jesienny w „Przeglądzie Kobiety“. W 9-tym numerze „Przeglądu Kobiety“ rzuca się w pierwszym rzędzie w oczy wielki postęp, jakiemu uległo pismo w przeciągu ostatniego półroczia. Wrześniowy numer „Przeglądu Kobiety“ może zadowolić wymagania najszerzej skali naszych pań. Dział żurnalowy jest skonstruowany w ten sposób, by mogły się na nim wzorować równie dobrze osoby niecierpiące się z gotówką, jak również całkiem ograniczone materialnie. Należy przytem nadmienić, iż omawiany dział żurnalowy ostatnio wzrósł znakomicie, obejmując ponad 150 modeli najnowszych paryskich aktualij mody. Równoległe do rozrostu działu żurnalowego powiększył się dział literacko-opisowy: wydawnictwa. Rewelacją pozatem numeru 9-go jest tak zwana „Kasa Chorych“ pisma, polegająca na tem, że stałe abonentki mogą korzystać z bezpłatnych porad u szeregu lekarzy specjalistów, skonwencionowanych z wydawnictwem. Pomimo, że objętość numerów pisma została powiększona o kilkanaście stron, jednak cena nie uległa zmianie. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Długa 45, konto PKO. 1715.

Przegląd Biblioteczny. R. II, zeszyt II, zawiera rozprawę prof. Ludwika Finkla pt. „Karol Szajmocha bibliotekarzem“, którą w odbicie ofiarowano uczestnikom Zjazdów bibliofilów i bibliotekarzy we Lwowie. W miscellaneach W. Pocięcha podaje „Materiały do bibliografii prac dra Zygmunta Celichowskiego“. Szereg recenzji, przegląd czasopism i kronika zamykają zeszyt, w dodatku szczegółowa bibliografia bibliografii, bibliotekarstwa i bibliofilstwa, zestawiona przez W. T. Wisłockiego za I. kwartał b. r. K. T.

Nr. 17 dwutygodnika „Świat Kobiety“ przynosi paniom same ciekawe artykuły. Dr. Władysław Holnacki: Dzisiejsze starania o upiększenie i odmłodzenie ciała, część druga; Alojzy Gürtler: Kobieta a prawo i zbrodnia; Efeb: Tajemnica piękności gwiazd filmowych; Zofia Kramsztyk: Fanno Messam; Mewa w korespondencji paryskiej: O modzie jesiennej, odstawiania rąbek tajemnic nadchodzącego sezonu, a wżwyz sto przepięknych modeli daje plastyczny obraz tego co nosić będziemy. Nieoceniony dla oszczędnych pań „Kacik praktyczny“, Dobra Gospodyni, Roboty ręczne i t. d.

WILLIAM J. LOCKE.

65)

## Jesienna miłość.

— Musi pan zatem podzielić jej zdumienie, widząc mnie tutaj. Chcę zapewnić pana, który tu reprezentuje dla mnie jej przyjaciół, towarzystwo i tego rodzaju rzeczy, tak jak zapewniliem ją, że nie przedsięwziętem tego poważnego kroku bez odprawienia modłów i zasięgnięcia rady u Wszchemogącego.

Nie jestem w żadnym razie pobożniakiem-bigotem, lecz ten fakt, że ktoś tak lekko mówi o zasięgnięciu rady u Wszchemogącego, razi moje poczucie smaku. Zesztywniałem pod wpływem świątobliwego tonu, jakim słowa te zostały wypowiedziane.

— Musi pan mieć poważne powody, aby wracać z powrotem w krąg jej życia — rzekłem.

— Najważniejszym ze wszystkich powodów jest ten, że jestem chrześcijaninem — odparł gładząc bokobrody.

— Coraz mniej mi się podobał.

— Czy dlatego samego powodu, jeśli wolno spytać, pozostawał pan tyle lat zdala od niej?

— Zaskrzyłem na szyderstwo — odparł. — Były to dni grzechu. Zaskrzyłem na wszelkie upokorzenia, jakie mogą mnie spotkać. Lecz od tamtego czasu spłynęła na mnie łaska Boska. Spłynęła na mnie o godzinie trzeciej popołudniu ósmego stycznia 18...

— Mniejsza o rok przerwałem.

Coś we mnie weszło. Ten człowiek przybył tu z niegodziwymi zamiarami na mały kapitał Judyty. Szelmstwo było z białek jego oczu wzniesionych do nieba.

— Radbym był — mówiłem dalej — aby pan zbliżył się do celu rozmowy, którą pragnie mieć z mną. Przypuszczam, że chodzi tu o panią Mainwaring. Pogodziła się ona z okolicznościami i znalazła sposób ułożenia sobie życia z pewną sumą zadowolenia i wygodą, aż raptem wprowadza pan tu czynnik rostroju. Zdaje mi się, że życzy pan sobie wyjawic mi powody tego kroku, nie widzę jednak co ma z tem wszystkim do czynienia łaska Boska.

Zerwał się na obie nogi i wyrzucił naprzód obie ręce niezgrabnym ruchem natchnionego angielskiego proroka.

— Ależ ma związek ze wszystkim! Jest to początek i koniec, ośrodek i jądro,

korzeń i gałąź całej sprawy. To łaska Boska zatrzymała mnie na drodze występku. To łaska Boska oświeciła mą ścieżkę, kierując ją ku rzeczom świętym. To łaska Boska zamieniła mnie z tego czem byłem, w to czem jestem. To łaska Boska sprowadziła mnie tu, abym na klęczkach prosił mą żonę o przebaczenie za wyrządzone jej krzywdy. Łaska Boska oraz Jego Syna naszego Pana Jezusa Chrystusa zstąpiła na mnie w wielkim blasku tego styczniowego popołudnia jak na duszę św. Pawła. Łaska Boska ma związek z tem wszystkim.

— Panie Mainwaring, takie słowa są albo bluźnierstwem, albo —

Nie pozwolił mi ustalić drugiej alternatywy i z wielkim krzykiem podchwycił rzucone słowo.

— Bluźnierstwo! Ależ człowieku, za kogo mnie pan bierze? Czy pan myśli, że jest to bezbożny żart? Czy pan nie widzi, że jestem śmiertelnie poważny? Niech pan przyjdzie i zobaczy mnie tam, gdzie mieszkam, pośród biednych w Hoxton. Pan zapewne nie wie, gdzie jest Hoxton, ja także nie wiedziałem gdy byłem człowiekiem dostatnym, jak pan, na tej pustyni beznadziejnej grozy, gdzie zaledwie świeci słońce

świata, świeci jedynie Światło Boże. Przyjdź człowieku i zobacz sam, czy kłamie.

Wtedy zaświtało w mej głowie, że ten człowiek mówił z największą głębiną, że był on niemal przerażająco szczer.

— Muszę prosić pana o wybaczenie jeśli wydało się, że wątpli w pańskiej dobrej wierze. Należy to przypisać mej zupełnej nieznanomości ewangelicznych terminów.

Przez chwilę patrzył na mnie dziwnie, a potem uśmiechając się uprzejmie rzekł spokojnym tonem światowego człowieka:

— Wiele lat temu miałem przyjemność znać pańskiego dziadka, niezjącego dziś baroneta. Czy wolno mi powiedzieć, że mi go pan przypomina?

Nie wyobrażam sobie, aby można było uprzejmie zareagować na moje usprawiedliwienie. Na jedną niepochwytą chwilę stał się znów eleganckim Rupertem Mainwaring i ukazał mi na czem polega jego czar.

— Proszę niech pan siedzi i pozwoli mi wyjaśnić — rzekł poważnie.

(C. d. n.)

## Konferencja w Ministerstwie Komunikacji.

W dniach między 27 a 29 sierpnia r. odbyła się w Ministerstwie Komunikacji konferencja z przedstawicielami wszystkich Dyrekcji Kolejowych, na której ustalono wnioski na Europejską konferencję rozkładów jazdy, która rozpocznie się w Wiedniu dnia 22 października i trwać będzie około tygodnia.

Między innymi na konferencji w Ministerstwie Komunikacji postanowiono przedstawić na Europejskiej konferencji sprawę nowej trasy pociągów, kursujących między Warszawą i Poznaniem przez Kutno-Strzałków, co sprawia, iż droga na tej przestrzeni skrócona jest o 87 km taryfowych wskutek czego również i przebieg pociągów międzynarodowych, łączących Zachód ze Wschodem będzie krótszym, co wymaga zmiany rozkładu tych pociągów.

Pociągi kursujące obecnie między Warszawą i Łodzią przedłużą się do Poznania, stwarzając za ich pośrednictwem dogodne połączenie Warszawy z Wrocławiem i Południowymi Niemcami w wagonach bezpośredniej komunikacji.

Ponadto projektowane jest nawiązanie komunikacji Warszawy z Leningradem przez Daugawpils, Ritupe, Psków, ulepszenie komunikacji z Estonią przez zmniejszenie postojów w Rydze, nawiązanie dodatkowej komunikacji Warszawy z Moskwą przez Stołpcę jedną parą pociągów osobowych, połączenie Centralnej i Południowej Europy z Państwami Bałtyckimi przez Rygę, Valk, dodatkowe połączenie Poznania z Berlinem nowym pociągiem osobowym, skierowanie pary pociągów tranzytowych między Prusami Wschodnimi a Berlinem z linii Toruń-Bydgoszcz-Piła na linię Toruń-Poznań-Zbąszyń, co by stworzyło, dziennie połączenie Poznania z Berlinem; zaprowadzenie nowej pary pociągów pospiesznych między Krakowem i Katowicami a Wiedniem celem dziennego połączenia Zagłębia Krakowsko-Śląskiego z Wiedniem, ulepszenie komunikacji między Lwowem i Budapesztem przez Ławoczne istniejącymi pociągami, wprowadzenie wagonów bezpośrednich między Lwowem i Wiedniem jakoteż między Wiedniem i Czerniowcami.

## ZE ŚWIATA.

### ILE BĘDĄ KOSZTOWAŁY WYBORY PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Tegoroczne wybory prezydenckie będą najkosztowniejszymi w dotychczasowej historii Stanów Zjednoczonych. Według przewidywań, opartych na kosztach, dotychczas poniesionych przez obie partie, tegoroczna kampania wyborcza będzie kosztowała od 10—15 milionów dolarów, czyli około 100 milionów złotych. Do kosztów wyborczych republikanów i demokratów należy dodać okazałe sumy, przeznaczone na akcję wyborczą przez zwolenników prohibicji, oraz partię farmerską.

### FASZYŚCI WŁOSCY W AMERYCE ZAKŁADAJĄ MIASTO „MUSSOLINI”.

Znana newjorska firma Mussolini-American Development Corporation, będąca własnością grupy włoskich faszystów zakupiła w miejscowości Briarcliff Marior kosztem miliona dolarów dwa tysiące akrów ziemi i zwróciła się z wzywaniem do wszystkich włoskich emigrantów w Stanach Zjednoczonych, aby na tym terenie założyli miasto „Mussolini”. Będzie to pierwsze miasto faszystowskie poza granicami Włoch. Premier Mussolini podobno obiecał poprzeć inicjatywę założycieli miasta jego imienia. Nie wiadomo tylko, jak się do tej oryginalnej inicjatywy ustosunkują liczni wśród emigrantów włoskich w Stanach Zjednoczonych przeciwnicy faszyzmu.

### AEROPLANY W WALCE Z KOMARAMI.

Dla przeciwdziałania szerzeniu się malarji, rząd Stanów Zjednoczonych podjął energiczną walkę z komarami, używając do ich tępienia aeroplanów. W okresie wylegania się poczwerek komarów całe eskadry wojskowych aeroplanów rozpoczynają regularną wojnę przeciw roznosicielom malarji. W tym celu aeroplany zostają zaopatrzone w specjalne aparaty, które podczas przelotu nad bagniskami rozsiewają rozproszkowany siarczan miedzi. W ten sposób wykluwające się poczwarki komarów wnet natrafiają na całe pola zabójczej dla nich trucizny: natychmiast giną. W kołach

fachowych panuje przeświadczenie, że w ten sposób prowadzona walka przyczyni się w ciągu kilku lat do zupełnego wytepienia komarów, a temsamem do zmniejszenia się wypadków zachorowań na malarję.

### 548.000.000 DOLARÓW ROZDAŁ ROCKEFELLER.

W związku z osiemdziesiątą dziesiątą rocznicą urodzin Johna Rockefellera, fundacja jego imienia ogłosiła, iż sędziwy król nafty rozdał dotychczas na różne cele społeczne i dobroczynne kolosalną kwotę pięćset czterdziestu ośmiu milij. dolarów. Najwięcej otrzymała fundacja Rockefellerowska, bo 182,740, 624 dolarów, amerykańska Rada Edukacyjna 129,197.960 dolarów; uniwersytet w Chicago 46 milionów, Instytut badań medycznych — 40 milij., Międzynarodowa Rada Edukacyjna — 21 milij., Biblioteka Publiczna w New Jorku — 3½ milij., Biuro Higieny Społecznej — 2,850.000, Laboratorium Biologiczne Woods Isle — 2 milij., tyleż otrzymała Biblioteka Ligi Narodów. Na oddziaływanie Relacji i Władzy, ofiarował Rockefeller 2½ milij. dol. Wysocki rozdanych na różne cele społeczne i dobroczynne instytucji pobli Rockefeller wszystkich multimilionerów amerykańskich.

### KRES CYGANSKIEJ WOLNOŚCI

Rząd węgierski wydał ostatnio dekret, niweczący jedną z najstarszych węgierskich instytucji — swobodne życie cygańskie. Na zasadzie dekretu wszyscy, przebywający na Węgrzech cyganie, muszą osiedlić się na stałym miejscu i nauczyć się języka węgierskiego, oraz podlegać odciążeniu służbie wojskowej i podatkom, w zamian zaś otrzymają pełne prawa obywatelskie.

Wszyscy zagraniczni cyganie, przebywający na terytorium Węgier, otrzymali miesięczny termin do opuszczenia granic państwa. „Król” cyganów węgierskich Herzilazeri wniósł na ręce regenta gorący protest przeciwko dekretowi, ale, oczywiście, nic nie wskórał. Skończyła się złota cygańska wolność, przynajmniej na Węgrzech.

węgierskie, jugosłowiańskie, austriackie, rumuńskie, bułgarskie i greckie. Stacja Alexandropole kolei Orientalnych przystępuje do tych komunikacji z dniem 1 października.

**Górnictwo naftowe w lipcu br.** W górnictwie naftowym dało się zaobserwować pewne ożywienie ruchu wiertniczego oraz wzrost zainteresowania terenami w Mraznicy, zwłaszcza po dokonaniu w końcu lipca dwóch znaczących dowierceń. W Mraznicy spółka „Galicja” otrzymała na terenie Horodyszca w Mraznicy szyb VII produkujący ropy w ilości około 10 cystern na dobe. Również koncern „Premjer” dowiercił się w Tustanowicach w otworze Stanland XIX 7 i pół wagoną ropy dziennie. Ponadto Tow. „Harkłowa” uzyskało w jednym ze starych szybów produkcję dzienną w wysokości 2-ch cystern wobec dotychczasowych 4.000 kg. Cena ropy pozostała ustabilizowana na poziomie 195 dolarów za cysternę surowca marki Borysław-Tustanowice. Sytuacja w przemyśle rafineryjnym nie wykazuje ważniejszych zmian. Ceny produktów utrzymane, w najbliższym czasie należy się spodziewać zwiększenia zbytu w związku z zaopatrzeniem się na jesień i zimę. Ceny gazu i gazoliny nie okazywały ważniejszych wahań.

**Prepaganada eksportu polskiego w Japonii.** W końcu maja attaché konsularny przy Poselstwie R. P. w Tokio, dr. Banasiński, odbył podróż propagandową na wyspę Hokkaido, gdzie w ważniejszych ośrodkach gospodarczych nawiązał stosunki z tamtejszymi sferami handlowymi i przemysłowymi. Misja dr. Banasińskiego spotkała się naogół z bardzo życzliwym przyjęciem ze strony miarodajnych czynników miejscowych i prasy.

W życiu ekonomicznym Japonii — wyspa Hokkaido odgrywała do niedawna rolę minimalną wskutek warunków klimatycznych, tamujących proces migracyjny z środkowych i południowych wysp Japonii. Dzieki rządowej polityce subwencyjnej, dużym kapitałom, przeznaczonym na rozbudowę gospodarczą Hokkaido na cele inwestycyjne i migracyjne, wyspa ta powoli zaczyna odgrywać rolę gospodarczą, szczególnie ze względu na możliwość wyzyskania jej terenów dla wielu upraw w życiu Japonii czynnik dużej wazności — jęczmienia, kartofli, gryki, buraków cukrowych, konopi, lnu, chmielu, oraz hodowli trzody i bydła, pomijając przemysł rybny i w pewnym stopniu leśny, jako istniejący już oddawna. W związku z powyższym, nasuwają się i pewne możliwości, importowe, zarówno z zakresu nasion, narzędzi rolniczych, jak i szeregu surowców i półsurowców, niezbędnych przy dalszej rozbudowie gospodarczej Hokkaido.

Przemysł polski, zaciepiając się o rynki te artykułami wymiennymi, miałby możliwość opanowania rynków Hokkaido i innymi artykułami, jak np. blachą na wyrób blaszanek do konserw (dwie fabryki — jedna w Hakodate, druga w Otaru konsumują rocznie do 6.000 tonn blachy amerykańskiej), solą dla przemysłu rybnego, solą potasową dla rozwijającego się przemysłu buraczanego, gwoździkami, klepkami na beczki, konopiem na wyrób sieci rybackich i t. d. W zamian Polska mogłaby stać się bezpośrednim odbiorcą jodu, sieci rybackich, konserw z łososi i krabów.

## Z Giełdy.

### OBROTY W AKCJACH.

Lwów, dnia 31 sierpnia 1928.

Browary 185. Chodorów 180. Głuchów 34.75. Gazy wsch. 24.50. Zieleniewski 135.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 31 sierpnia 1928.

Prócz skromnych transakcji w życie po cenach dotychczasowych zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. od 35.— do 35.50. Owies małop. 450 gr. od 32.25 do 33.25. Inne kursa niezmienione.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 31 sierpnia 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8.88	8.90	8.86
Franki franc.	35.10	35.19	35.01
Belgia	123.98.00	124.29.00	123.67.00
Holandja	357.50	358.40	356.60
Kopenhaga	238.05	238.65	237.45
London	43.24.00	43.38.00	43.16
Nowy Jork	8.90	8.92	8.88
Paryż	34.82.50	34.96.00	34.74
Praga	26.43	26.42	26.36
Szwajcaria	171.69	172.12	171.26
Sztokholm	238.16	239.28	238.08
Wiedeń	125.65.00	125.95.00	125.34.00
Włochy	46.72.00	46.84	46.60

5% pożyczka konwersyjna 67.00  
pożyczka kolejowa konwersyjna 61.50  
pożyczka kolejowa — 104.00 —  
pożyczka dolarowa 85.00  
dolarówka 93.50 93.25 00.00  
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94.00

8% listy zastawne Banku Rolnego 94.00  
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94.00

### GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 31 sierpnia 1928

Bank Polski	180.56	Siersza g.	145.00
Zieleniewski	134.00		

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 30 sierpnia 1928.

Bank Dysk.	134.50	Modrzejów	43.75
Bank Pol.	182.00	Norblin	245.00
Bank Zachodni	33.50	Ostrowiec	124.50
Kijewski	85.00	Parowozy	42.00
Dąbrowa	90.00	Strachowice	54.29
Siła i Swiatlo	147.00	Haberbusch	230.00
Wasz. cuk.	62.75	Klucze	7.9
Firlej	69.00		

### GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 31 sierpnia 1928

Amsterdam	283.37	Bankvereln	26.10
Belgrad	12.45.00	Bodenkr. dit	111.50
Berlin	168.74	Kreditanstalt	59.50
Bruksela	98.47	Anglobank	25.95
Budapeszt	123.51	Hipoteczny	94.00
Bukareszt	4.31	Kompas	0.87
Kopenhaga	189.00	Länderbank	31.75
London	34.33.8	Merkury	22.90
Madryt	117.75	Unionbank	—
Medjolan	37.10	Obrotowy	108.70
N. Jork	708.15	Kolej północna	13.83
Paryż	27.65.00	Zivnostenska	116.50
Praga	20.98	Czerlnowce	81.50
Sojka	5.10	Austr. kol. p.	26.50
Sztokholm	189.00	Kolej połudn.	13.82
Warszawa	79.37.00-79.67	Goleszów	249.00
Zurych	136.36	Cement	83.90
Amerykańskie	705.30	Browary	140.00
Niemieckie	168.45	Alpiny	55.30
Bułgarskie	168.45	Berg u. Hütten	799.00
Francuskie	27.52	Krupp	10.50
Włoskie	37.07	Poldi Hütte	164.75
Jugosłowiańskie	12.45	Prager Eisen	374.00
Polskie	79.60	Rima	131.50
Czeskie	20.95	Skoda	275.00
Węgierskie	123.33	Siersza	11.00
Szwajcarskie	136.00	Silesia	0.11
Angielskie	34.28	Zieleniewski	183.00
Holenderskie	—	Apollo	186.50
Rumuńskie	34.36.1/2	Fanto	8.00
Belgijskie	—	Karpaty	27.90
Renta majowa	0.761	Galicja	70.20
Renta lutowa	0.745	Nafta	35.20
Renta koronowa	0.741	Schodnica	10.30
Dunaj S. Adria	85.45	Rakszawa	—
Tureckie	34.65	Bank Małop.	0.00

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 31 sierpnia 1928.

Paryż	—	Otwarcie	Zamknięcie
London	—	—	20.27.50
Nowy Jork	—	—	25.20.50
Belgia	—	—	5.19.30
Włochy	—	—	72.20
Hiszpanja	—	—	27.20
Holandja	—	—	86.25
Wiedeń	—	—	208.20
Sztokholm	—	—	73.20.00
Oslo	—	—	139.30
Kopenhaga	—	—	138.60.00
Sojka	—	—	138.60.00
Praga	—	—	3.75
Warszawa	—	—	15.39
Budapeszt	—	—	58.20
Białogród	—	—	90.53.00
Ateny	—	—	9.10
Konstantynopol	—	—	6.72
Bukareszt	—	—	2.69 1/2
Helsingfors	—	—	3.16
Buenos Aires	—	—	13.07
			219.00

### GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 31 sierpnia 1928.

London	124.28	Holandja	1020.50
N. Jork	25.61	Praga	75.80
Belgia	356.25	Rumunia	15.30
Włochy	134.15	Niemcy	610.00
Szwajcaria	413.00	Wiedeń	361.00

### GIEŁDA LONDYSKA.

London, dnia 31 sierpnia 1928.

N. Jork	485.18	Niemcy	20.30
Holandja	12.10.68	Szwajcaria	25.20
Francja	124.29	Praga	163.00
Belgia	34.90	Wiedeń	94.00
Włochy	92.61	Warszawa	43.00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny

Dr. MARCELI SZAROTA.

## Sprawy gospodarcze.

**Działalność kredytowa Banku Gospod. Krajowego** w stosunku do miast przedstawia się następująco: W r. 1927 i w pierwszym półroczu 1928 r. Bank udzielił 177 miastom długoterminowych pożyczek na ogólną sumę 80,168,000 zł. i 6,110,000 dolarów, czyli łącznie na 136 milij. zł. Dzięki uzyskaniu tych pożyczek miasta wybudowały lub budują 49 elektrowni, 3 gazownie, 36 rzeźni, 10 chłodni, 11 hal targowych, 3 betoniarnie, 2 cegielnie, 2 piekarnie, 3 łaźnie etc. Natomiast w czasie do r. 1926 B. G. K. wypłacił zaledwie 15,000,000 zł. w postaci pożyczek dla samorządów miejskich.

**Kontyngenty przywozowe na IV. kwartał 1928.** Izba przemysłowo-handlowa za wiadomiami, że przyjmuje podania o zezwolenie przywozu towarów zakazanych na IV. kwartał 1928. Podania sporządzone w sposób dotychczas obowiązujący składać należy w Izbie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18 września 1928.

**Polsko-grecka taryfa towarowa.** Z dniem 17 sierpnia weszła w życie na kolejach polskich polsko-grecka taryfa towarowa dla bezpośredniej komunikacji. W taryfie tej biorą udział koleje: polskie, czeskosłowackie,

## Ogłoszenia prywatne.

### FABRYKA KONSERW ZYGMUNTA RUCKERA S. A.

Lwów — Zniesienie

ul. Żółkiewska 1. 178.

Poleca w najlepszym gatunku:

### KONSERWY JARZYNOWE KOMPOTY

JAM'Y (konfitury)

MARMELADY jabłkowa i inne

KONSERWY KAWOWE I KAWA ZBOŻOWA

KONSERWY MIĘSNE gulasz, kiełbaski i t. p.

WĘDLINY I WYROBY MASARSKIE

SMALEC I SŁONINA

BEKONY (boczek wieprzowy) i SZYNKI na EKSPORT.

# BOGUSŁAW HERSE

WARSZAWA

MARSZAŁKOWSKA 150

FUTRA  
PŁASZCZE  
SUKNIE

NOWE

MODELE

JESIENNE

NA ŻĄDANIE WYSYŁAMY  
RYSUNKI I PRÓBY —

Pompę studzienną z podwójną działalnością naj-  
nowszej konstrukcji demonstruje  
na Targach Wschodnich  
PRZEDSIĘBIORSTWO WIERCENIA STUDZIEN  
Inż. FRANC. DOMINIKA  
Lwów, ul. 29 Listopada 1. 37.  
Telefon Nr. 18-55.  
O liczne odwiedziny uprasza.

Pierwsza Lwowska Wytwórnia WYROBÓW WĘDLINIARSKICH  
ADOLFA KAŻMIROWICZA  
Fabryka Lwów Zborowskich 26, telef. 52-18  
Adres sklepowy Batorego 4, telef. 55-22.

**Rok założenia 1843**

## GALICYJSKA KASA OSZCZĘDNOŚCI we LWOWIE

(narożnik ul. Legjonów i Jagiellońskiej).

Najstarsza instytucja oszczędnościowa w Polsce.

Przyjmuje wkładki w czasie: 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> przed południem  
i od 5-ej do 7-ej popołudniu.

Oprocentowuje wkładki złotowe po 8%, dolarowe po 6% od sta.  
Wkładki wiązane, przeznaczone na specjalne cele, oprocentowuje  
Kasa wyżej od normalnych.

Z dniem 1 stycznia 1928 wprowadziła Galicyjska Kasa Oszczędności we  
Lwowie wkładki premjowe, które podlegają losowaniu i premjowaniu.

Wydaje skarbonki oszczędnościowe. — Wkładki gwarantuje Państwo.

Stan wkładek z dniem 1 sierpnia 1928 Zł. 27,457,650 gr. —

Fundusz rezerwowy Zł. 2,646,009·86 gr. —

## Lwowskie Towarzystwo — Akcyjne Browarów —

poleca

swoje znakomite wyroby:

**Piwo EKSPORTOWE, jasne**

**Piwo BAWARSKIE, ciemne**

**PORTER IMPERJAL**

Wszędzie do nabycia!

Wszędzie do nabycia!

L. 3484/28.

Gródek Jagielloński, dnia 1 września 1928 r.

ZARZĄD POWIATOWEJ KASY CHORYCH W GRÓDKU JAGIELLOŃSKIM

rozpisuje niniejszem

### WYBORY

Delegatów do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Gródku Jagiellońskim,  
które się odbędą w niedzielę dnia 18 listopada 1928 r. od godziny 8 rano  
do godziny 8 wieczór (20-tej) bez przerwy w okręgach:

- 1) Gródek Jagielloński w biurze Powiatowej Kasy Chorych,
- 2) Lubień wielki w Urzędzie gminnym,
- 3) Janów w Urzędzie gminnym,
- 4) Rudki w biurze Filji Powiatowej Kasy Chorych,
- 5) Komarno w Urzędzie gminnym.

Spisy uprawnionych do głosowania wyłożone będą w lokalach wyżej wy-  
mienionych w godzinach urzędowych od dnia 10 września do dnia 20 września  
1928 roku.

Reklamacje pisemne, udokumentowane należy wnosić do Zarządu Powiato-  
wej Kasy Chorych w Gródku Jagiellońskim. Przeciw decyzji Zarządu Powiatowej  
Kasy Chorych w Gródku Jagiellońskim służy prawo rekursu do Okręgu Urzędu  
Ubezpieczeń we Lwowie do dnia 5 od dnia otrzymania decyzji.

Równocześnie wzywa się do złożenia list kandydatów na Delegatów, które  
muszą być doręczone Zarządowi Kasy najpóźniej do dnia 27 września 1928 do  
godziny 12 w południe.

Bliższe szczegóły zawierają afisze.

**Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych:**

Dyrektor:  
Tadeusz Strigl (—)

Przewodniczący:  
Stanisław Le Bouton (—)

Stan wkładek z dniem 1. sierpnia 1928 r.

wynosi:  
zł. 30,993.078.—

Fundusze rezerwowe Kasy

wynoszą:  
zł. 1,394.556.—

**ROZUMNĄ I POWSZECHNĄ OSZCZĘDNOŚCIĄ STWORZYMY LEPSZY I TAŃSZY KREDYT,  
ANIŻELI POŻYCZKA ZAGRANICZNA!**

Najłatwiej, najkorzystniej i najpewniej ulokujesz swe oszczędności w złotych i w dolarach

## **W MIEJSKIEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI we LWOWIE**

**UL. WAŁOWA L. 9. (Gmach własny)**

która płaci za wkłady **złotowe 8%**,

zaś za **dolarowe 6%**.

**Książeczki wkładkowe:** wakacyjne, gwiazdkowe i posagowe oprocentowuje wyżej aniżeli normalne. SKARBONKI OSZCZĘDNOŚCIOWE, które dają możliwość oszczędzania najdrobniejszych kwot, wypożycza bezpłatnie za złożeniem wkładki zł. 5.

Oszczędzającym z prowincji wysyła dla nadsyłania wkładek czeki P. K. O. bezpłatnie.

Rachunki bieżące i książeczki czekowe MIEJSKIEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI we LWOWIE są znacznym ułatwieniem gospodarki pieniężnej dla PT. kupców i przemysłowców.

Dla wygody PT. klientów przyjmuje i załatwia inkaso weksli i rymes punktualnie, dokładnie i najtaniej.

MIEJSKI ZAKŁAD ZASTAWNICZY. Oddział Miejskiej Kasy Oszczędności udziela kredytu na podkład złota, srebra i brylantów na dogodnie spłaty. — Za wkładki i ich oprocentowanie ręczy Gmina miasta Lwowa całym swym majątkiem. — Kasa posiada zabezpieczenie pupilarnie. — Posiadaczom książeczek wkładkowych wypłaciła Kasa za pierwsze półrocze b. r. zł. 906.877 u tytułem należnych im odsetek.

Z WASZYCH OSZCZĘDNOŚCI UDZIELIŁA KASA W TYM ROKU NA ROZBUDOWĘ, ODBUDOWĘ I REKONSTRUKCJĘ DOMÓW OKOŁO zł. 4,000.000.

# Gotujcie na gazie!

Instalacje wykonuje na dogodne spłaty ratalne

**ZAKŁAD GAZOWY MIEJSKI**

we Lwowie, ul. Gazowa 1, 28.

telefon Nr. 492 i 43, telefon sklepu 11-61

i dostarcza **KOKS**

do opału, centralnych ogrzewań i kuźni.

## **ZAKŁADY OGRODNICZE**

**Towarzystwa Gospodarskiego**

**w Fredrowie**

**poczta i kolej — Rudki — Wojew. Lwowski.**

**Polecają po cenach niskich:**

**drzewa i krzewy owocowe i ozdobne róże, byliny i t. p.**

Katalogi na żądanie.

Katalogi na żądanie.